



Kurier Międzyrzeczki

WRZESIEŃ '94

Rok IV Nr 9/43

Cena 5000 zł

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN



Taki będzie Międzyrzecz ... fot. J. Dąbrowski

W numerze:

SPRZĄTANIE ŚWIATA

KARTA PRAW PACJENTA

JAK SIĘ MIESZKA W KĘSZYCY LEŚNEJ

Z PRZESZŁOŚCI MIĘDZYRZECZA

WYCIECZKA: Paryż - Madryt - Lizbona

1. Czy znasz tego człowieka ?
2. Jeżeli jeszcze nie, to się z Nim skontaktuj i ubezpiecz się.

tel. 46-40



URODZENIA



1. Kozłowski Piotr syn Henryka i Jolanty
2. Skiba Ilona Marcelina córka Zbigniewa i Elżbiety
3. Bogucki Kamil Jakub syn Romana i Żanety
4. Więckowska Karolina Maria córka Marka i Aleksandry
5. Szaroszczuk Adam syn Pawła i Jolanty
6. Antczak Dominika Daria córka Dariusza i Marioli
7. Kulisz Maciej Jan syn Ryszarda i Mirosławy
8. Radomska Ewa Marta córka Dariusza i Iwony
9. Biały Agata córka Marka i Beaty
10. Czernianin Weronika Magdalena córka Roberta i Justyny
11. Kosak Tomasz Jan syn Jana i Moniki
12. Baranek Marika córka Jarosława i Marioli
13. Jakubczyk Amelia Danuta córka Aleksandra i Iwony
14. Dziewa Przemysław Tadeusz syn Tomasza i Anny
15. Tokarz Katarzyna Joanna córka Waldemara i Beaty
16. Ludwikowska Aneta Weronika córka Roberta i Elżbiety
17. Puk Nina Zofia córka Tomasza i Agnieszki
18. Koban Małgorzata Katarzyna córka Piotra i Eugenii
19. Barłóg Klaudia córka Edwarda i Renaty
20. Ceglarek Mateusz Dariusz syn Dariusza i Iwony
21. Maciejewska Katarzyna córka Andrzeja i Ewy

18 LAT KOŃCZĄ

1. Staroń Ewa
2. Deorowicz Izabela
3. Izdebska Ewa
4. Lutostańska Beata
5. Świtalski Dariusz
6. Sawaściuk Monika
7. Andrasz Julia
8. Sternik Paweł
9. Jerzykowska Lidia
10. Kołodziejczak Mirosława
11. Matuszewska Emilia
12. Wasilewski Paweł
13. Deus Anna
14. Stachecka Joanna
15. Kaczmarek Edyta
16. Paul Łukasz
17. Łobażewicz Remigiusz
18. Mardas Magdalena
19. Szeremet Tomasz
20. Farat Przemysław
21. Wróbel Remigiusz
22. Włodarczyk Tomasz
23. Pendrak Edyta
24. Gromadecka Justyna
25. Knak Andrzej
26. Olejnik Edyta
27. Barwińska Aneta
28. Nowak Justyna
29. Łosowska Joanna

30. Czerniachowska Ewelina
31. Filary Seweryn
32. Kucharski Daniel
33. Turowska Luiza
34. Filipek Monika
35. Gliniczewski Waldemar



36. Hamrol Urszula
37. Rydzanicz Piotr
38. Zembrowska Honorata
39. Wilski Marcin
40. Brzozowski Krzysztof
41. Szczanowicz Sebastian
42. Łysko Edyta
43. Gall Paweł
44. Jakszuk Alicja
45. Nowak Piotr
46. Puchan Jakub
47. Śliwiński Roman



1. Kempa Piotr i Beata Toczyńska
2. Wiesiolek Grzegorz i Agnieszka Wanat
3. Mirowski Janusz i Beata Bilewicz
4. Dziedzic Andrzej i Małgorzata Drobnich
5. Cytarzyński Zbigniew i Ilona Perykietko
6. Stankiewicz Cezary i Beata Kranc
7. Borowski Andrzej i Dorota Wiśniak
8. Szczepaniak Piotr i Agnieszka Fiedler
9. Gołost Krzysztof i Barbara Bojarek
10. Dubicki Jarosław i Tamara Urbanek

ZGONY



1. Godurkiewicz Konstanty Leon zam. Międzyrzecz
2. Sylwestrowicz Anna zam. Międzyrzecz
3. Kurcewicz Jan zam. Międzyrzecz
4. Dudek Józef zam. Międzyrzecz
5. Cieślak Leon zam. Kuligowo
6. Sitarczuk Józefa zam. Kursko
7. Hulecki Andrzej zam. Międzyrzecz
8. Sinoracki Henryk zam. Międzyrzecz
9. Kołodziejska Marianna zam. Nietoperek
10. Kokociński Stanisław zam. Międzyrzecz
11. Miklas Józef zam. Międzyrzecz
12. Troć Marian zam. Międzyrzecz
13. Kabzińska Zena zam. Międzyrzecz
14. Cieślak Krystyna zam. Międzyrzecz

STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

RED. NACZ.: Anna Kuźmińska-Świder, SEKR. RED.: Joanna Szczotko,
ZESPÓŁ RED.: E. Błaszczak, S. Cyranik, D. Brożek, P. Buszewski, J. Dąbrowski,
R. Krawiec, Zb. Melnik, H. Rusiecka, B. Rusiecki, M. Sawczyn, D. Sokołowska,
J. Stopyra, A. Świder, J. Wiśniewski, E. Ziarkowski, A. Zientecka.

ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZEŃ: ul. Konstytucyjnej 3 Maja 30, tel. 18-02.
Nr konta: BS Międzyrzecz 921246-72586-136-61

Poglądy wyrażane na łamach "Kuriera Międzyrzeckiego" są poglądami autorów.
Ogłoszenia: 4.000 zł cm², 2.000 zł słowo.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora.

Skład komputerowy: "A-Graf-Komp" Ireneusz Falliński Lubniewice-Suszyce 12/10/3 (10⁰⁰-21⁰⁰)

Druk: Poligrafia St. Grześkowiak, Dunikowskiego 5, Gorzów Wlkp.

„Z bocznego krzesła donoszę...”

CZY W MIĘDZYRZECZU BĘDZIE STAROSTA?

I CO DALEJ Z KOMISJAMI?

Jak informowałem w poprzednim donosie, na sesji w dniu 21 lipca br. obecni byli pp. senatorowie Z.Jarmużek i A.Woś. Pan senator Woś jest przewodniczącym Senackiej Komisji do Spraw Administracji Państwa i Samorządu. P. senator wypowiedział się szerzej na tematy dotyczące aktualnej sytuacji reformy Państwa. Podał propozycje, plany, czy też ogólniejsze założenia w tej sprawie.

Podstawowym założeniem koalicji jest budowa państwa na obecnych strukturach - a więc gmina, województwo. Koncepcja poprzedniego rządu, którego pełnomocnikiem do spraw reformy był prof. Kulesza, jest nie do przyjęcia. Proponowane są przesunięcia w zakresie kompetencji, zarówno w gminach jak i w rejonach i województwach.

Gminy z założenia mają posiadać większy zakres spraw. Między innymi do gminy wróć sprawy budownictwa (z wyjątkiem budów nielegalnych), geodezja, komunikacja, całość spraw dotyczących bezrobocia - zasiłki, prace interwencyjne itp. Jak będzie to wyglądało dokładnie - o tym zadecyduje sejm i senat po przerwie wakacyjnej. Wtedy zostanie ustalony kształt samorządów. Ma być wzmocniona rola sejmików wojewódzkich. Będą miały więcej kompetencji. Mają być one pomostem między gminą a wojewodą.

Powiaty - zdaniem senatora - to nie eksperymenty, do tego potrzeba rozważań i spokoju. Są sprawy ważniejsze i wymagające szybszego działania. Tych spraw jest znacznie więcej - powiaty mogą poczekać bez ujemnych skutków dla funkcjonowania państwa. Sprawa kosztów też nie zachęca do działania. Reforma może pochłonąć od 10 do 20 bilionów zł. Dziś państwa na to nie stać.

Senator A.Woś, z racji zajmowanego stanowiska jest jednym z bardziej zorientowanych ludzi w kraju w sprawach reformy administracyjnej. Można więc na podstawie wyrażonych przez

senatora opinii odpowiedzieć na pytanie zadane w tytule - w Międzyrzeczu starosta nie będzie tak długo, jak długo będzie istniał obecny układ koalicyjnopersonalny.

A teraz o komisjach. Zostały wybrane na ostatniej sesji, oto ich skład:

I. Komisja Rewizyjna - Glinka W., Salej W., Sokołowska J., Dereń J., Kowerczyk K., Brodziński G., Ziarkowski E.

II. Komisja Oświaty, Kultury i Zdrowia - Witter A., Marzec K., Rębacz M., Ratajczyk Z., Odziomek K., Kral E., Ziarkowski E.

III. Komisja Rolnictwa, Infrastruktury Wsi i Ochrony Środowiska - Zimoch Z., Wojtkowiak Z., Mikołajczyk J., Ignatowicz R., Sierpatowski M., Woźniak C., Brodziński G.

IV. Komisja Inwestycji, Budownictwa i Mienia Komunalnego - Lamcha M., Kowerczyk K., Podgajski M., Rusiecki B., Wojtkowiak Z., Sierpatowski M., Turonek P.

V. Komisja Przestrzegania Prawa i Gospodarki Finansowej - Świdzka-Rosół M., Błochowicz Z., Dereń J., Rębacz M., Barczycki Z., Rusiecki B.

Przewodniczący komisji zostaną powołani na kolejnej sesji. Propozycje już są, bowiem komisje zbierały się już kilka razy. Jedny radny może być członkiem dwu komisji. Komisje mają prawo powołać (za zgodą Rady) po dwu członków z poza rady, którzy nie mają prawa głosowania - ale uczestniczą w pracach komisji i rady z głosem doradczym. Z chwilą podania składów komisji, Mieszkańcy naszej gminy mogą zgłaszać swoje sprawy nie tylko w Biurze Rady, ale bezpośrednio do członka właściwej komisji.

Na marginesie opisywanych spraw chciałbym podzielić się swoją uwagą z ostatniej sesji.

Otóż ostatnia sesja była dopiero drugą w tej kadencji. A już słychać było takie głosy: „...nie wyrażam zgody na pracę w komisji, bo już pracowałem...”, inny głos: „...przecież nie muszę pracować w żadnej komisji...”. Wyrażam więc swoje zdziwienie (myślę, że i czytelników) i pytam się - to po co Pan X i Pan Y zostali radnymi? Żeby pochwalić się przed rodziną?, dla kawału?. Bo przecież jest to praca społeczna. I nawet gdyby nie było żadnej diety - to ślubował Pan X i Pan Y czy też nie?, że będzie Pan pracował dla dobra naszej gminy i miasta. A może się mylę? Przypomina mi się powiedzenie z kabaretu P. Jana Pietrzaka „Jeżeli mnie wybiorą, to nie wiem czy będzie lepiej, ale na pewno będzie śmieszniej.”

Nie chcę aby to powiedzenie miało rację bytu w naszej radzie.

Z wakacyjnymi pozdrowieniami

MACIEJ SAWCZYN

Oddział ZUS w Gorzowie Wlkp.

Filia ZUS w Międzyrzeczu

informuje, że z dniem ogłoszenia Powszechna Kasa Oszczędności - bank państwowy w Międzyrzeczu przyjmuje w kasach swojej placówki na terenie miasta Międzyrzecz wpłaty gotówkowe na rzecz ZUS-u z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne.

PKO nie będzie pobierało od płatników dodatkowych opłat operacyjnych.

PARALIŻ MOSTU

Od kilku tygodni przejazd przez nasze miasto jest gehenną, powodem są prowadzone na moście prace remontowe. Z ich powodu wyłączono z użytkowania połowę obiektu. Ruch odbywa się na świątłach. Wzbudza to zrozumiałe niezadowolenie jego uczestników, kierowców stojących w kilometrowych kolejkach oraz pieszych wdychających spaliny.

Na moście nie widać zbyt ożywionej pracy zwłaszcza w weekendy. Prace remontowe na zlecenie DODP ze Szczecina i Zarządu Dróg Z Międzyrzecza prowadzi Międzyrzeckie Przedsiębiorstwo Drogowe kierowane przez inż. Piotra grabskiego. Decyzję o terminie rozpoczęcia prac podjął inwestor czyli Szczecin. Prace te przebiegają w kilku etapach. Pierwszy etap to sfrezowanie nawierzchni czyli zdjęcie kilkucentymetrowej warstwy starego asfaltu. Następnie rozebranie istniejących dylatacji w celu uzupełnienia

ubytków w płycie konstrukcyjnej mostu oraz dokonanie jej izolacji. Po dokonaniu uzupełnień w szczelinach dylatacyjnych można będzie położyć nową nawierzchnię bitumiczną. Ostatni etap prac to remont chodnika.

Uzupełnienie ubytków w szczelinach dylatacyjnych przeprowadzi firma Tarco ze Starachowic wykorzystując opatentowaną przez siebie masę wypełniającą. Remont kosztować będzie inwestora ponad 790 mln zł. Termin ukończenia prac zaplanowano na 16.09.94r.

Powyższych informacji udzielili mi pracownicy MPD panowie: **Jan Lubik** i **Janusz Brinker**. Pozostaje nam mieć nadzieję, że termin oddania wyremontowanego mostu do użytku zostanie dotrzymany. A swoją drogą decydemt ze Szczecina zabrakło wyobraźni, kiedy podejmowali decyzję o pracach na międzyrzeckim moście w sezonie wakacyj-

nym, gdy ruch jest niemal ciągły, a utrudnienia jeszcze uciążliwsze. Wyłączenie choćby częściowe, mostu z eksploatacji powoduje paraliż komunikacyjny całego miasta a nawet całej trasy międzynarodowej E-3.

Każdy kto obserwował zaistniałą sytuację, przekonał się na pewno o konieczności budowy jakiegokolwiek drogi, która pozwoli na ominięcie Międzyrzecza (archaiczne już plany budowy obwodnicy się przypominają).

I jeszcze jedno niepokojące spostrzeżenie. W długich kolejkach samochodów stały różne pojazdy: stare i nowe, osobowe i ciężarowe. Wśród tych ostatnich były liczne cysterny przewożące przez miasto substancje, których wyciek spowodowałby tragedię.

W imieniu czytelników chciałabym poprosić Komendanta Straży Pożarnej w Międzyrzeczu czy i w jakim stopniu kierowana przez niego instytucja jest przygotowana do usuwania skutków skażeń chemicznych?

ANNA KUŹMIŃSKA - ŚWIDER

BRAWO MDK!

Uczestnicy tegorocznego pleneru plastycznego, który odbył się w Międzyrzeczu w dniach od 7 do 14 sierpnia z entuzjazmem przyjęli wiadomość, iż następne tego rodzaju spotkanie odbędzie się we Francji. W kraju sztuk pięknych.

Miting młodych artystów z Polski i Niemiec był kontynuacją zimowego pleneru, który odbył się w Niemczech.

Tygodniowy pobyt niemieckiej młodzieży nad jeziorem Głębokim został urozmaicony zwiedzaniem atrakcji turystycznych naszego regionu. Goście nie ukrywali fascynacji murami zamku, z ciekawością obejrzeni zbiory międzyrzeckiego muzeum. Spotkanie było doskonałą okazją do wspólnej pracy twórczej, a także przyjaźni między artystami z obu krajów. Owoce tygodniowego pleneru turyści mogli obejrzeć w kawiarni nad jeziorem Głębokim.

Wszystkich międzyrzecczan zapraszamy na wystawę poplenerową, która odbędzie się we wrześniu w MDK.

Młodzi autorzy są ogromnie wdzięczni Międzyrzeckiemu Domu Kultury za stworzenie możliwości rozwoju swych zainteresowań sztuką.

ANNA RUTA
AGNIESZKA ZIENTECKA



**BARDZO PRZEPRASZAMY PANIĄ
WACŁAWĘ PARFIJEWICZ
ZA ZDARZENIE, KTÓRE MIAŁO
MIEJSCE W DNIU 31 LIPCA 1994R.**

R. WOŹNY
M. GRZELACHOWSKI

SPRZĄTANIE ŚWIATA

Zaczyna się na całym świecie akcja sprzątania. Widocznie jest to bólączka ludzkości na całym globie ziemskim. 17 i 18 września Polska po raz pierwszy włącza się również do zbierania śmieci.

Przy tej sposobności chcę kolejny raz zwrócić uwagę międzyrzeczan na nasze otoczenie. Spróbujmy zacząć sprzątać poza swoją wycieraczką. Jak trudno to przełamać widzimy sami. Są oczywiście pozytywne przykłady - jak mieszkańcy ulicy Długiej, Dąbrowskiego, większość prywatnych domków. Niestety złych przykładów jest więcej, a są to bloki i kamienice, gdzie wydawałoby się powierzchnia do sprzątania na jedną osobę jest o wiele mniejsza. Szczególnie widoczne jest to przy głównych ulicach. Przy większości prywatnych sklepów i zakładów usługowych sprzątaniem zajmuje się wiatr i deszcz. Zdarzają się, wcale nie rzadko, piękne wnętrza, które kontrastują z otoczeniem.

Aby wydać walkę brudasom proponuję klientom sklepów wybierać (a mamy już z czego) te, gdzie są czyste szyby, nie zakurzone ekspozycje, pozamiatane chodniki.

Do walki z bałaganem i brudami w najbliższym czasie włączą się służby administracyjne miasta. Rok obowiązywania tzw. porządkowej uchwały Rady Miejskiej powinno wystarczyć na upomnienie i wszelkie uwagi. Zaczynamy systematyczne egzekwowanie powinności wszystkich dzierżawców i właścicieli posesji. Mam nadzieję, że tym razem Straż Miejska zarobi na swoje utrzymanie z nawiązką.

A więc przypominam o obowiązku sprzątania do połowy jezdni, posiadania kwitów za wywóz śmieci i szamb lub umów z odpowiednimi służbami w tym zakresie. I nie może być mowy o tłumaczeniu, że zakopuję śmieci na ogródku lub palę w piecu, bo wiem ogródki przez 50 lat byłyby śmietnikami o odpowiedniej wysokości. A spalanie w nieodpowiednich warunkach jest zabronione ze względu na emisję szkodliwych gazów, którymi zresztą sami się zatruwamy.

Chciałabym wierzyć, że drastyczne środki będą nieliczne, a osób kochających ład i porządek więcej niż bałaganiarzy.

Niech akcja „sprzątanie świata” przypomni nam o naszym środowisku i obowiązku



wobec matki-ziemi, ponieważ porządku zawsze zaczyna się od siebie, a nie od sąsiada.

HALINA RUSIECKA

PS. W dniach 17 i 18 września Urząd Miasta organizuje akcję sprzątania naszej gminy. Zapraszamy wszystkich chętnych, którym nie są obojętne sprawy ochrony środowiska, a w szczególności młodzież szkolną. Prosimy o zgłaszanie swojego udziału pod tel. 28-46 wew. 50.

HR

PLENER W SŁOŃCU I W DESZCZU

Zmienną pogodę mieli podczas pleneru w Międzyrzeczu młodzi plastycy z naszego miasta i Bad Freienwalde (Niemcy). Najpierw doznał im potworny upał, a później ulewny deszcz. Pomimo to powstało ponoć wiele interesujących prac, które międzyrzeczanie będą mogli obejrzeć w najbliższym czasie w sali wystaw Międzyrzecznego Domu Kultury.

Międzyrzeczki plener był już drugim spotkaniem młodych artystów. Poprzednie odbyło się zimą w Niemczech. Kontakty tego typu mogą mieć miejsce dzięki wsparciu finansowemu fundacji z Poznania. Opiekunka grupy niemieckiej Pani Scheck podkreśliła, że tamtejsze ośrodki kultury również nie stac na organizowanie kilkunastu dniowych plastycznych spotkań plenerowych. Są jednak fundacje skłonne wyłożyć na ten cel pieniądze o ile spotkania takie mają charakter międzynarodowy, a więc jeżeli przy okazji pracy twórczej istnieje możliwość zawiązywania przyjaźni i pogłębiania zrozumienia między ludźmi z różnych państw.

Kontakty polsko-niemieckie są szczególnie mile widziane. Grupę plastyczną z MDK reprezentowali uczniowie szkół średnich: Anna Ruta, Rafał Brudziński, Marta Kutryb, Anna Ławrynowicz, Małgorzata Tatarska. Opiekunką ich była Ewa Zabielska - nauczycielka SP 2 i studentka Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Pod jej kierownictwem od ponad pół roku młodzi ludzie mogą w MDK rozwijać swoje zainteresowania artystyczne. Młodzież niemiecka w sumie nieco przewyższała naszą wiekiem i wykształceniem. W jedenastoosobowej grupie z Bad Freienwalde było aż sześć studentów uczelni artystycznych. Pomimo tego jak twierdzi opiekunka Pani Schack również od polskich młodych artystów wiele się nauczyli, cały czas akcentowała duże zdolności, wrażliwość i spore umie-

jetności międzyrzeczkiej młodzieży. Niemcy wielokrotnie podkreślali ciepłe przyjęcie przez polską stronę oraz gościnność i serdeczność z jaką się w naszym mieście spotkali.

Są to już zdaje się tradycyjne wartości jakimi może się poszczycić Międzyrzecz. Sądę, że oprócz nich może również zaimponować uzdolnioną artystycznie młodzieżą.

O tym jak wypadła ona w konfrontacji z niemieckimi kolegami będzie można się przekonać mniej więcej w połowie września na wystawie poplenerowej w MDK.

ANDRZEJ ŚWIDER

SPECJALISTA REHABILITACJI

DR WANDA KOTWICKA

przyjmuje dzieci i dorosłych
we wtorki 16-17

Międzyrzecz, 30 stycznia 8 (w Przychodni)

Do przemyslenia...**ALKOHOLICY I BEZROBOTNI**

Święte krowy, żuliki, obszczymurki - to najczęściej słyszane epitety pod adresem nadużywających alkoholu, którzy zniszczyli nie tylko swoje życie ale i życie swoich najbliższych. Przedtem mówiono, że to komuna rozpija Polaków, a teraz ksiądz chwali komunę mówiąc, że jeszcze kilka lat temu były w M-czu trzy punkty sprzedaży alkoholu, a teraz jest 40 i nikomu to nie przeszkadza. A my przecież pamiętamy społeczną akcję kościelną mającą na celu zlikwidowanie pierwszego w M-czu nocnego sklepu alkoholowego. Udało się! Komuna uległa - a teraz żadne akcje, nawoływania nie pomagają. No więc kiedy było łatwiej pokonać szklanego diabła?

Wielu alkoholików to ludzie chorzy i trzeba ich leczyć, tylko że oni muszą chcieć

się wyleczyć. Ale jeżeli już trafią na oddział - to najczęściej po to, żeby się umyć, dobrze zjeść i luksusowo popić. Bo oni robią wszystko, żeby oszukać personel i coś lyknać. Mają też jako ludzie wolni wymagania: kolorowy telewizor, video i ciekawe filmy. A przy okazji wstawia sobie zęby i przygotowują wątrobę do poszpitalnego picia. Kto za to płaci? My, podatnicy. I naprawdę nie miałabym nic przeciwko wydanym milionom, gdyby ci ludzie rzeczywiście chcieli się wyleczyć. Ale to oni muszą chcieć, a nie my!

Tyle się mówi o bezrobociu, a ilu bezrobotnych jest naprawdę?

Są tacy, których zakłady zlikwidowano i ci wezmą każdą oferowaną pracę, bo im na niej zależy. Ale o wiele więcej jest takich, którzy dzisiaj się zatrudnią, a nazajutrz

przyniosą zwolnienie lekarskie i bez pracy dostają pieniądze. A jeszcze innym żadna praca nie odpowiada, bo im się po prostu nie opłaca. I tylko żal tych naprawdę biednych, którzy wstydzą się wyciągnąć rękę po społeczne pieniądze, a którym dostęp do pracy blokują cwaniacy i obiboki. Ta prawdziwa bieda wstydzi się - ale nie wstydzą się podjeżdżać po pieniądze bezrobotni dysponujący luksusowymi samochodami, którzy też „z powodu biedy” nie płacą czynszu za mieszkania. Czy nie można sprawdzić komu się daje pieniądze? To denerwuje i boli, kiedy jeden od rana do nocy haruje, a drugiemu nie opłaca się nawet wstać z łóżka, żeby za sto tysięcy narąbać sąsiadowi drzewa. Nie wstydzi się natomiast żądać społecznych pieniędzy!

Niestety - za dużo cwaniactwa dookoła, za mało chęci do pracy, za dużo gadania i za mało czynów.

Jak daleko zajdziemy? Nie wiem, czy w Europie znajdzie się dla nas miejsce!

IZABELLA STOPYRA

„MARIA”

- BANDYCI CZY PATRIOCI?

Zawsze intrygowała mnie przeszłość Międzyrzecza, a szczególnie bardzo zagmatwane koleje losu wielu mieszkańców, którzy ściągali tu z różnych stron Polski i świata.

Kresy zachodnie, tzw. ziemie odzyskane były widownią wielu dramatycznych zdarzeń, przyciągały szabrowników i awanturników, dla których stanowiły swoiste eldorado. Najstarsi międzyrzeczanie wspominają restaurację „U Pepki”, do której zdążyły kawalkady banderii. Straszne były to czasy.

Wplecione są też w historię Międzyrzecza dzieje i działalność ugrupowania „Maria”. Pamiętam, jak dziennikarz i pisarz Tadeusz Jasiński zbierał materiały do swojej powieści pt. „Na spalonym miłości”, która ukazała się w roku 1980 i szybko znikła z księgarń. Na okładce I wydania czytamy: „Głównym tematem powieści są powikłane losy młodego doktoranta, badającego działalność ugrupowania „Maria”. Janusz Hubicki, osobiście zainteresowany tym tragicznym rozdziałem powojennej historii ... przystępuje do badań. Przeżywa prawdziwy wstrząs, kiedy z dokumentów, akt rozprawy sądowej, relacji

świadków i własnych dziecinnych wspomnień, jawi mu się pełny i prawdziwy obraz win ojca”. Tyle o książce pisanej sposobem właściwym powieściom sensacyjnym a nawet kryminalnym. Czytałam ją wiele razy i ciągle zastanawiałam się, kim właściwie byli jej bohaterowie i w jaki sposób sytuacja polityczna wpłynęła na fakt postawienia ich po tej a nie po innej stronie barykady.

Teraz odkrywa się wszystkie białe plamy i często okazuje się, że ówczesni bandyci są rehabilitowani i stają się bohaterami.

Rozmawiam z bezpośrednim świadkiem tamtych wydarzeń, który woli zachować anonimowość. Dla mojego rozmówcy „Maria” nie była żadnym ugrupowaniem politycznym, to pospolici bandyci, przestępcy, złodzieje i zwykli karierowicze, którzy chcieli po wojnie znaleźć wygodne i bezpieczne stołki. W samej grupie operacyjno-sledczej KPMO prawie wszyscy oprócz Wielgo-sza i Duka, byli w tej bandzie. Najgorszy był Freitag, który podobno kazał zabić por. Antonika, a potem siedł na pogrzebie jako dowódca asysty pluto-

nu (co stało się z kamieniem nagrobnym na granicy Obrzyc i Bobowicka?). Oni i jego ludzie wsławili się okrucieństwem i pijaństwem. Wszystkich niewygodnych zmuszano do uległości pod groźbą kary śmierci.

Dzisiaj próbuje się ich ubrać w mundur bohaterów, a ich ideologia opierała się na programowej nienawiści do ZSRR i absolutnie nic więcej. Prawdopodobnie żona Freitaga dostała za bandycką działalność swojego męża wysokie odszkodowanie.

Teraz są takie czasy, że zmieniły się kolory bohaterstwa - jednych nazywa się bohaterami za to, że gnębili niewinnych ludzi, a innych, którzy uczciwie pracowali - nazywa się katami i stalownikami.

Zdaję sobie sprawę z tego, że włożyłam kij w mrowisko i uważam, że nie należy ciągle tej naszej historii gmatwać. Może już właśnie nadszedł czas, żeby odezwali się świadkowie tych zdarzeń, członkowie ugrupowania „Maria”, milicjanci?

Ten właśnie artykuł ma być wstępem do większego materiału, który będę mogła opracować po otrzymaniu informacji od czytelników. Jest to ostatni dzwonek, żeby dowiedzieć się o działalności „Marii” na terenie Międzyrzecza czegoś więcej.

IZABELLA STOPYRA

A nie mówiłem, że będzie mu ciężko?

Z krzyżem, który poświęcono tegorocznego święta Bożego Ciała z przeznaczeniem go dla sali narad Rady Miejskiej w Międzyrzeczu było tak:

Na dziesięć dni przed świętem, burmistrz, p. E. Ziarkowski prosił mnie o sprzedaż jednej z moich rzeźb Chrystusa ukrzyżowanego właśnie dla Urzędu. W odpowiedzi zaproponowałem darowiznę, z zastrzeżeniem, że jeśli ktokolwiek chciałby krzyż usunąć, to powinien on wrócić do mnie.

Przy okazji wyraziłem pewną dezaprobatę co do miejsca przeznaczenia (choć z natury lubię „pluralizm”) mówiąc między innymi: „A to mu będzie ciężko” - bo przecież radnym różne myśli chodzą po głowie, a grzeszyć można myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem. Nie jestem przekonany, aby poświęcenie krzyża miało w istocie swojej zaważyć na wyniku wyborów samorządowych czy losie poprzedniej Rady, jak próbował ktoś imputować w poprzednim n-rze Kuriera. Ten sam „stały czytelnik” niepotrzebnie użył jeszcze paru określeń z innej epoki. A po co?

Osobiście cieszę się, że zauważono, i jest to reakcja „na piśmie”, iż panu Wenerowi „nerwy puścili” i powiedział słowa, które na pewno w tym miejscu i przy tej okazji paść nie powinny. Mógł sobie pomyśleć (vide: grzeszyć można myślą...)

Jestem przekonany, że bardzo wielu zebranych na uroczystości odebrało tę wypowiedź z dużym niesmakiem nawet oburzeniem, na pewno miało żal, że do takiego wystąpienia doszło. Ja również poczułem się bardzo nieswojo, i przykro mi, że tak rozpoczęła się kadencja następnej Rady.

A nie mówiłem: ...”będzie Mu ciężko?”

Na tym miejscu przypominam mi się recepta na dobre, zgodne życie, podana przez pana Jerzego Waldorfa, pod-

czas jednego ze spotkań w TV. Na pytanie prowadzącej program, co robić, aby przeżyć tyle lat w tak znakomitej formie, w dystansie od rzeczy małych z zaangażowaniem w to, co warte ludzkiego życia, odpowiedział: „ŻYĆ UWAŻNIE”.

Zainteresowani sprawą krzyża (i nie tylko), przeczytajcie te słowa jeszcze raz. Zaciętrzewienie nie jest dobrym doradcą! Czasami należy wybaczyć, choć nie powinno się mylić tego słowa z zapomnieniem. Bo choćby ta choroba, o której była mowa w wypowiedzi p. Wenera, to nie były przysłowiowe pryszcze ... (resztę zostawiam w myśli). I dlatego „żyjmy uważnie”. I nie obrażajmy się, również wzajemnie.

RYSZARD KRAWIEC

TWÓRCA RZEZBY, O KTÓREJ MOWA.

PS. Ku refleksji, nie tylko w tej sprawie, proponuję lekturę załączonego wiersza K. Iłakowiczówny.

Kazimiera Iłakowiczówna

BÓG JEST WSZĘDZIE

Nie można tego obejść: Bóg jest wszędzie,
w każdym dziwnym i strasznym obrzędzie.
Wywołuje go nie tylko modlitw kadzidlany kwiat,
ale szubienice, i topór, i kat,
Bóg jest w sędzi, który sądzi krzywo,
i w świadku, co przysięga na prawdę fałszywie,
nie może nie być. - I to mnie przestrasza.
Bo jeśli - w świętym Piotrze, to także - w Judaszu;
jeśli w Żydzie, zamęczonym niewinnie przez Niemców,
to także w Niemcach tych? ... I tak się kręczę
od Prawdy do Nieprawdy, od kary do zbrodni,
w każdej cząsteczce Boga odnajdując co dnia.
I chce mi się wyciągnąć ręce nad człowiekiem
i winnym i niewinnym, i małym i wielkim,
i krzyknąć wielkim głosem błagalną przestrogę,
aby sądząc człowieka nie męczono Boga.

Tyg. Powszechny nr.9/1757/

27 luty 1983

Dyrekcja DSP dla Dorosłych w Rokitnie w porozumieniu z WSPZ w Gorzowie w dniu 8.09.1994r. o godz. 10.00 na stadionie OSIR w Międzyrzeczu organizuje IV Gorzowską Olimpiadę Specjalną (uczestniczą mieszkańcy Domów Pomocy Społecznej) z udziałem władz resortowych, parlamentarnych i wojewódzkich.

Zakłady pracy, osoby prawne lub cywilne zainteresowane reklamą - sponsorowaniem (np. fundowanie nagród) prosi się o kontakt z dyrekcją Domu (tel. Przytoczna 24 do 6.09.94r.).

Jednocześnie uprzejmie zapraszamy mieszkańców ziemi międzyrzeckiej do udziału w imprezie, informując iż wstęp jest bezpłatny.

JAK SIĘ MIESZKA W KĘSZYCY LEŚNEJ?

Pytanie to zadają mi nieustannie znajomi, nieznajomi, przyjaciele i rodzina odkąd wyprowadziłam się z Międzyrzecza. I cóż można odpowiedzieć na takie pytania? Mnie mieszka się wspaniale. Zwłaszcza jeżeli porównam swą mieszkaniową przeszłość (13m², na strychu, pod ciekającym dachem, bez kuchni i łazienki na Waszkiewicza, gdzie hałas i spaliny przekraczały wszelkie możliwe normy) z teraźniejszością (piękne mieszkanie z wygodami oraz widokiem na sosnowy las). Poza tym Kęszycę Leśną dla mnie, jak i większości mieszkających tu rodzin, była koniecznością życiową, a nie świadomym, dobrowolnym wyborem.

A więc mieszka się dobrze. Gdyby jednak ktoś zapytał: jak ŻYJE się w Kęszycy Leśnej? W takim wypadku odpowiedź nie byłaby już taka entuzjastyczna i jednoznaczna. Z jednej strony warunki niemal sanatoryjne: wspaniałe sosnowe powietrze, las na wyciągnięcie ręki, możliwość różnorodnej rekreacji, cisza, jezioro. „Jak na czasach – mówią znajomi – nie musisz nigdzie wyjeżdżać”. Obawiam się jednak, że niedługo mogą zniknąć wszystkie te walory. Jeżeli miejsce to nie będzie miało gospodarza, sobotnio-niedzielną „stonką” zamieni w wysypisko śmieci plażę i las nad jeziorem, które dzięki ściekom ze Spółdzielni Produkcyjnej w Pieskach ma tylko drugą klasę czystości. Byłam bliska zawału na widok pewnego pana z Międzyrzecza myjącego swój samochód na kęszyckiej plaży wodą z jeziora (numer rejestracyjny zanotowałam). Nie należą również do przyjemności wieczorne spacerować po ciemnych alejkach (od kilku tygodni latarnie nie świecą, bo „ktoś ukradł kabel miedziany”). A proceder złodziejski kwitnie na potęgę, chociaż na prawdę nie wiem co jeszcze można stąd ukraść?

Nie samym niestety powietrzem żyje mieszkaniec Kęszycy Leśnej. A brak tu wszystkiego, czego potrzeba do normalnego życia. Najbardziej odczuwalny jest brak sklepu. Pawilony handlowe zostały kupione przez panów Serkisa i Szczerbę (podobno na stoisko mięsne i aptekę). Remont kupionego przez siebie obiektu pan Serkis rozpoczął w kwietniu. Zakres prac przerosł chyba jego wyobrażenia, praktycznie wszystko trzeba było przerabiać. Oddanie do użytku części sklepu nastąpi prawdopodobnie jesienią. Od 1 września ma działać sklep wielobranżowy „Mikrus”, usytuowany w piwnicy bloku nr 30, a prowadzony przez **Beatę i Andrzeja Błaszczyków**. Oby im się udało, bo czasem po zakupach w Międzyrzeczu czuję, że ręce mam dłuższe od goryla.

Oprócz sklepu brakuje: poczty, posterunku policji (to wydaje mi się szczególnie ważne dla bezpieczeństwa mieszkańców i całego obiektu), szkoły, przedszkola, punktu medycznego (pomimo, że budynki zostały już przez miasto przekazane nieodpłatnie odpowiednim jednostkom), kiosku z gazetami, kaplicy oraz „kontak-

tu ze światem” czyli TELEFONÓW, telefonów, telefonów. W Kęszycy Leśnej, gdzie mieszka już około 200 rodzin, nie ma ani jednego telefonu. Gdy poruszany jest ten temat słyszę: „Bo gdyby nie dał Boże coś się stało... No właśnie, ale wtedy może być za późno o czyjeś życie. Podobno powstał komitet telefonizacyjny (Nie-toperek, Kęszycę, Kęszycę Leśną), podobno otrzymał z budżetu 100 mln, podobno jego przewodniczącym jest były radny pan Jedynak. A może już podzielono przysłowiową „skórę na niedźwiedziu” czyli numery telefonów między równych i równiejszych jak stało się podobno na os. Kasztelańskim?

Kontakt ze światem to również możliwość dojazdów. I tu przykład absolutnie pozytywny człowieka, który odpowiedzialnie traktuje siebie, swoje zobowiązania i ludzi wobec których je zaciągnął, jest to **pan Rudyk** – autobusowy przewoźnik na trasie Międzyrzecz-Kęszycę Leśną. Jest on obowiązkowy i punktualny: pogoda czy słońce, dzień powszedni czy Wielkanoc – autobus przyjeżdża. Ciekawe czy podobnie będzie działała PKS, która wprowadziła konkurencyjnie dwa poranne kursy, chyba tylko dlatego, że mieszka tu jeden z kierowców.

Jak więc się żyje w Kęszycy Leśnej? Na razie raczej trudno. Oczywiście wiem co jest przyczyną marazmu w organizowaniu placówek użyteczności publicznej – brak pieniędzy, ale czy tylko? Może z czasem będzie lepiej, wszystko się rozwine, zamieszka więcej ludzi. Nie sądzę jednak aby przyrost ten był znaczny ze względu na wysokie koszty przystosowania domów do zamieszkania.

Jeżeli jednak obiekty kęszyckie zostały już przejęte przez gminę należałoby je jak najszybciej sensownie zagospodarować, bo z dnia na dzień popadają w ruinę nie tylko z przyczyn naturalnych (czynniki atmosferyczne) ale przede wszystkim w wyniku bezmyślnej dewastacji czynionej przez nas wszystkich. Bo jak powiedział mi spotkani w lesie chłopcy wynoszący przez płot jarzeniówki „To przecież niczyje, to ruskie”. I nie uratują Kęszycę Leśną spektakularne akcje, rodem z minionej epoki. Kiedy na hasło „wizyta Strąka” bezrobotni w ramach prac inwestycyjnych od rana kosili trawę, strzygli żywopłot, graczali alejki, zamiatali śmieci (które za kilka dni rozwiał wiatr), a na 20 minut przed przybyciem gości wymieniono kontener na śmieci (pomimo niedzieli). Jak przeczytałam w Gazecie Wyborczej minister Strąk pochwalił władze miasta za zagospodarowanie obiektu, który bardzo mu się spodobał. Warto więc było sprzątać! Żeby tak jednak było na co dzień!

Zapraszam więc do dyskusji na temat: jak zagospodarować Kęszycę Leśną z korzyścią dla nas wszystkich. Liczę na głosy byłych i obecnych władz miasta, policji, oświaty, kościoła, zdrowia, poczty, telekomunikacji, PKS, a przede wszystkim mieszkańców tej leśnej enklawy.

Nie wiem jaki jest właściwie status organizacyjny kęszycy Leśnej. Nie wiem czy mieszkać jeszcze w mieście, czy już na wsi, a w sprawach urzędowych powinien iść do burmistrza, wójta czy sołtysa ???

ANNA KUŹMIŃSKA-ŚWIDER

PS. Pomijam kontrowersyjną decyzję, o przekazaniu 10 najlepszych budynków oraz Domu Kultury Komendzie Wojewódzkiej OHP w Gorzowie. Chciałabym poznać argumenty pomyślnie ze szczególnym uwypukleniem interesu gminy.

AKŚ

BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE
inż. Wojciech GÓRZNY



Mieszkalne

Letniskowe

Handlowe

Usługowe

Produkcyjne

Gospodarcze

OS. GEN. SIKORSKIEGO 9

66-300 MIĘDZYRZECZ

Tel. (0-95) 41-1963

- * Przygotowanie inwestycji
- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- Realizacja inwestycji *
- Doradztwo techniczne *
- Wyceny, kosztorysy *
- Opinie techniczne *

LETNIA EDYCJA TURYSTYCZNYCH „CZTERECH POR ROKU”**RAJD DLA DOBRZE ZORIENTOWANYCH**

Pod patronatem senatora Zdzisława Jarmużka w dniach od 24 do 26 czerwca w okolicy Międzyrzecza odbyły się dwie z najważniejszych tegorocznych imprez turystycznych naszego regionu: IV Świętojański, Ogólnopolski Rajd na Orientację i II Międzyrzecki Triathlon na Orientację.

Organizatorom tzn. Międzyszkolnemu Klubowi Turystyki Górskiej „Łajzy” i Komisji InO Zarządu Oddziału PTTK „Ziemie Międzyrzeckiej” w sukurs przyszedł UMIG, Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego i międzyrzecki OSiR.

Zarówno dla organizatorów, jak i uczestników szczególne znaczenie miał Rajd Świętojański, który w bieżącym roku został zakwalifikowany do najbardziej prestiżowych imprez turystycznych o Puchar Polski. Na dwóch etapach dziennych i jednym nocnym z własną słabością, pogodą i konkurencją zmagano się 116 turystów. W kategorii dzieci (TJ) pierwsze miejsce zajął zespół w składzie W.Czyżewski i J.Rembacz z Międzyzochodu. Na drugiej pozycji uplasował się międzyrzecki tercet **K.Dymarczyk, M. Kurkiewicz i P.Masłuk** z „Paźdierz”, a na trzeciej - ex equo - także młodzi międzyrzeczanie z „Paźdierz” **M.Karbowiak i B.Siekanko** i

drugi zespół: **K.Giera** z Międzyzochodu i **D.Drzymała** z Opalenicy.

W kategorii juniorów (TJ) zwyciężył duet z Torunia w składzie: **A.Kędzior** i **K.Plonka**. Drugie miejsce również przypadło mieszkańcom tego nadwiślańskiego miasta **J.Szewczyk** i **H.Żuk**, podczas gdy na trzeciej pozycji uplasowali się **M.Lubiński** ze Starogardu Gdańskiego i **Sz.Witka** z Gdańska.

W kategorii seniorów (TS) najlepszymi „rajdowncami” okazali się **R.Trocha** i **K.Ligenza** z Dzierżoniowa. Na drugiej pozycji uplasował się duet **Zb.Tarnowski** z Częstochowy i **A. Rade-stowicz** z Pszczyny, a na trzeciej **M.Krochmal** i **A.Kędziorek** z Warszawy.

Uczestnicy II Międzyrzeckiego Triathlonu na Orientację mieli do pokonania etap pieszy, rowerowy i kajakowy. W tym roku zwyciężyli **E.Fudrio** z Polic i **Jacek Wojciechowski** ze Szczecina. Drugie miejsce zajęli **Paweł Opala** i **Paweł Kaczmarek** z Opalenicy, a na trzeciej pozycji uplasował się warszawski duet - **A.Kędziorek** i **T.Gronau**.

Zwycięzcom wręczono nagrody, a dziesięć najlepszych drużyn uhonorowano specjalnymi dyplomami. Wszyscy uczestnicy otrzymali komplet map, pamiątkowe plakietki oraz mogli

zdobyć odciski okolicznościowej pieczęci i zweryfikować punkty na InO.

Dzięki uprzejmości dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 1 turyści nocowali w budynku tej placówki, co znacznie ułatwiło organizację tej imprezy. Organizatorzy dziękują panu Zdzisławowi Markowskiemu za okazaną pomoc i pracownikom szkolnej stołówki za cierpliwość oraz wyrozumiałość. Natomiast panu Kiszmanowiczowi z przystani nad jeziorem Głębokie należą się podziękowania za nieodpłatne udostępnienie kajaków, a pracownikom biura Senatorskiego za pomoc okazaną w przygotowaniu Rajdu i Triathlonu.

Wygląda na to, że imprezy turystyczne organizowane pod patronatem Oddziału PTTK „Ziemie Międzyrzeckiej” już na trwałe wspięły się w lokalny koloryt miasta. Sprawca „turystycznego zamieszania” Czesław Woźniak przygotowuje kolejną jesienną edycję „Czterech Pór Roku”. Rajd odbędzie się w październiku, jednak przedtem w dniach od 9 do 11 września zostanie zorganizowana sesja naukowa na temat „Fortyfikacje XIX i XX w. w Polsce i w Europie”. Okazją jest 30 rocznica powstania Oddziału i z pewnością w sesji udział wezmą osoby, które pierwsze turystyczne kroki stawiały na imprezach organizowanych przez międzyrzeckie PTTK.

Zainteresowani udziałem mogą uzyskać bliższe informacje w biurze obsługi ruchu turystycznego, znajdującym się w kamienicy na Ryнку 9, nr tel. 2447

/DAB/

Kol. mgr Elżbiecie Podgajskiej

wyrazy szczerego współczucia

z powodu śmierci Ojca

składa : dyrekcja

grono nauczycielskie

SP 1 w Międzyrzeczu

**PAŃSTWU
DANUCIE I ROMANOWI
ROJKOM**

**Z POWODU ŚMIERCI
MAMY I TEŚCIOWEJ
WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
SKŁADAJĄ**

PRACOWNICY

NOWO OTWARTA
HURTOWNIA
PAPIEROSÓW - ALKOHOLI I NAPOJÓW

SERDECZNIE ZAPRASZA KLIENTÓW
 w godz. 8.00-16.00
 w sob. 8.00-14.00

Udzielamy korzystnych bonifikat
 Transport do 20 km - GRATIS
 Realizujemy zamówienia telefoniczne

Życzymy miłej współpracy

MIĘDZYRZECZ, ul. Konstytucji 3 Maja 2 (plac GS) ☎ 25-96

OD 1.06
 PRÓBNA
 SPRZEDAŻ
 PAPIEROSÓW

Z PODZIEMIA NA SALONY

„Unia Międzyrzeczan” wyszła z podziemia i to od razu na „salony”. Zorganizowała bowiem poprowadzony przez Tadeusza Szantruczka koncert Capelli Zamku Rydzynskiego w ramach, jak to określiła „salonu muzycznego”.

Koncert był bardzo udany. Szkoda tylko, że nie udało się zrealizować pomysłu przeprowadzenia go na dziedzińcu międzyrzeckiego zamku. Tam muzyka wieżowa i myśliwska brzmiałaby szczególnie atrakcyjnie. Niestety, pogody zamówić się nie da. Pomimo ulewnego deszczu do sali widowiskowej MDK przybyło około 60 osób. Sami muzycy przyznali, że jak na tak złą pogodę była to dobra frekwencja. Bardzo pozytywnie wyrażali się o odbiorze muzycznym widowni. To wszystko sprawia, że jest sens organizowania takich spotkań muzycznych w przyszłości, a z ust przedstawicieli Unii usłyszeliśmy obietnice, że imprezy takie będą się w naszym mieście odbywać cyklicznie. Podobno realne jest nawet sprowadzenie do Międzyrzecza Orkiestry pod dyрекcją Agnieszki Duczmal.

POWODZENIA !
ANDRZEJ ŚWIDER



Capella Zamku Rydzynskiego na inaugurację salonu muzycznego

KALENDARZ BIODYNAMICZNY WRZESIEŃ

1 Cz	św	do 19	owoc	od 19	kwiat
2 Pt	św/wo	do 12	kwiat	od 12	liść
3 So	wo		liść		
4 N	ci	od 1 do 13	owoc	od 13	owoc
5 Pn	ci		owoc		
6 Wt	ci/zi	do 13	owoc	od 13	liść
7 Śr	zi		liść		
8 Cz	zi		owoc		
9 Pt	zi/św	do 17	liść	od 17	kwiat
10 So	św/wo	do 23	kwiat	od 23	liść
11 N	wo		liść		
12 Pn	wo		liść		
13 Wt	wo/ci		owoc		
14 Śr	ci		owoc		
15 Cz	ci/zi	do 21	owoc	od 21	liść
16 Pt	zi		liść		
17 So	zi/św	do 11	liść	od 11	kwiat
18 N	św	do 17	owoc	od 17	kwiat
19 Pn	św/wo	do 11	kwiat	od 11	liść
20 Wt	wo		liść		
21 Śr	wo	do 18	owoc	od 18	liść
22 Cz	wo/ci	do 13	owoc	od 13	owoc
23 Pt	ci		owoc		
24 So	ci/zi	do 14	kwiat	od 14	liść
25 N	zi		liść		
26 Po	zi		liść		
27 Wt	zi/św		kwiat		
28 Śr	św		kwiat		
29 Cz	św/wo	do 21	kwiat	od 21	liść
30 Pt	wo		liść		

owoc

kwiat

liść

korzeń

zakaz

księżyc w pełni

księżyc w nowiu

najwyższe położenie księżyca

najniższe położenie księżyca

ŻYWIŁY

ci - ciepło

zi - ziemia

św - światło

wo - woda

W każdym dniu kalendarza biodynamicznego znajdują się schematyczne oznaczenia części roślin zaocanych do uprawy w określonym czasie. Znak złożony z dwóch trójkątów wskazuje, że w danym dniu lub w określonych godzinach nie należy nic robić.

W kalendarzu są zaznaczone klimatyczne oddziaływania. Sygnalizują one czas szczególnie sprzyjający sadzeniu i nawożeniu. Brak zaznaczonego oddziaływania oznacza odpowiedni na siew.

CZY RZĄD POMOŻE W ZAGOSPODAROWANIU KĘSZYCY LEŚNEJ?**MINISTERIALNY DESANT
NA „CZERWONY SPADEK”**

Pilot rządowego śmigłowca Mi-8 dwukrotnie usiłował wystartować z prowizorycznego lądowiska w pobliżu Kęszycy Leśnej. Obie próby okazały się bezowocne i pasażerowie, m.in. szef Urzędu Rady Ministrów **Michał Strąk**, wojewoda **Zbigniew Pusz** i senator **Zdzisław Jarmużek** przesiedli się do samochodów, których kierowcy musieli wcisnąć przysłowiowy gaz do dechy, aby zdążyć na uroczystość otwarcia terminalu w Świecku.

Minister **Michał Strąk** 31 lipca przyleciał helikopterem do Kęszycy Leśnej, gdzie zapoznał się z planami zagospodarowania tego porosyjskiego kompleksu koszarowego. Szefa URM przywitani wojewoda i senator, jak również przedstawiciele naszej administracji samorządowej i państwowej: burmistrz **Władysław Kubiak**, Kierownik Urzędu Rębnego **Władysław Biernat** i lider międzyszyjskiego PSL **Aleksander Zielenka**.

czasie spotkania, jakie odbyło się w domu kultury „Jołka” gospodarze przedstawili ministrowi dotychczasowe osiągnięcia oraz najważniejsze trudności związane z zagospodarowaniem porosyjskiego mienia. Wprawdzie zasiedlono już część budynków, lecz największy problem stanowi wykorzystanie pozostałej, niemieszkańcowej części byłych koszar. Szczególnie naglące potrzeby to budowa oczyszczalni ścieków i telefoniczna osiedla, gdyż prawdziwym paradoksem jest, że ex baza wojsk łączności nie posiada telefonicznego połączenia - nie tylko ze światem, ale nawet z po-

bliskim Międzyrzeczem! Komendant wojewódzki OHP **Jerzy Mis**, przedstawił także cele i założenia powstającego tam Centrum Kształcenia i Wychowania, w którym będzie uczyć się, mieszkać i pracować ponad dwustu młodych junaków.

Gospodarze miasta liczą na pomoc ze strony rządu, gdyż kompleksowe zagospodarowanie Kęszycy Leśnej przekracza możliwości naszej gminy. Oczywiście przede wszystkim chodzi tu o pieniądze, lub raczej - ich brak. Pewne ułatwienie w tej materii przyniosła uchwalona ostatnio przez Sejm ustawa o zagospodarowaniu nieruchomości przejętych po wojskach Federacji Rosyjskiej. Ułatwia ona administrowanie tym mieniem, np. znacznie upraszcza procedurę zbywania obiektów i przewiduje ulgi podatkowe dla inwestorów. Niestety nie idą za nią konkretne dotacje dla gmin obarczonych „czerwonym spadkiem”. Zastępca burmistrza **Piotr Buszewski** zwraca również uwagę na inny aspekt tej sprawy: przy wszystkich korzyściach płynących z ustawy - została ona uchwalona zbyt późno!

W połowie kwietnia Kęszycę Leśną odwiedzili parlamentarzyści z senackiej Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Dziesięcioosobowa Komisja przyjechała do Międzyrzecza na zaproszenie senatora **Zdzisława Jarmużka**. Podczas dwudniowego posiedzenia goście zwiedzili byłe koszary oraz zapoznali się ze sprzedażą mieszkań komunalnych za pomocą wyemitowanych przez gminę obligacji. Efektem posiedzenia było m.in.

zwolnienie od podatku dochodowego przychodów uzyskanych z tytułu wysokiego oprocentowania gminnych papierów wartościowych.

Nie wiadomo, czy wizyta ministra **Strąka** przyniesie podobne korzyści. I raczej nie możemy liczyć na jakiegokolwiek dotacje z racji przejęcia i zagospodarowania Kęszycy. Wg szefa URM - „Potrzebny jest ogólnopolski program wykorzystania porosyjskich obiektów. Jednak rola rządu będzie sprowadzała się do udzielania zainteresowanym samorządom wyłącznie pomocy organizacyjnej i „handlu” pomysłami - koncepcje muszą wyjść ze strony nowych właścicieli -

powiedział KM minister **Michał Strąk**.

W kuluarach mówiono o tym, że w najbliższej przyszłości odbędzie się specjalne spotkanie rządu poświęcone wyłącznie tej sprawie. Być może będzie to posiedzenie wyjazdowe, które zostanie zorganizowane ... właśnie w Kęszycy Leśnej!

D.BROŻEK

Z OSTATNIEJ CHWILI: Zarząd Miasta i Gminy - w odpowiedzi na list marszałka Senatu **Adama Struzika** - podjął decyzję o nieodpłatnym przekazaniu jednego z obiektów koszarowych Polakom, przesiedleńcom z Kazachstanu. Budynek koszarowy zostanie wyremontowany i zaadaptowany dla potrzeb cywilnych lokatorów na koszt gminy. Zdaniem burmistrza **Władysława Kubiaka**: najwięcej problemów będzie ze znalezieniem pracy dla osiedleńców.

/DAB/

REMONTUJESZ? MALUJESZ? TAPETUJESZ?

SKLEP DLA DOMU

ZAPEWNI CI NIEZBĘDNE MATERIAŁY:

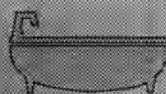
- 200 WZORÓW TAPET
- FARBY I LAKIERY
- OKLEINY I KASETONY
- SPRZĘT OŚWIECENIOWY
- KOMPLETY ŁAZIENKOWE
- ORAZ INNE NIEZBĘDNE ART. WYRÓŻNIENIA MIESZKAŃ

Wszystko w dużym wyborze oraz po atrakcyjnych cenach.

ZAPRASZAMY: MIĘDZYRZECZ

UL. WESOŁA

TEL. 23-89



Polskie Farby S.C

os. Centrum 2

66-300 Międzyrzecz tel. 29-45

oferują:

lakiery
farby
impregnaty
autorenowalaki
akcesoria
silikony
pianki montażowe
gipsy
szpachle
kleje
kreda

wykładziny podłogowe PCV

środki do konserwacji i napraw
pokryć dachowych - firmy Gardner USA
sprzedaż - wykonawstwo

kserokopiarki, faxy bindownice firmy
nashuatec

DOM HANDLOWY KLEWIN

to udane zakupy

MIĘDZYRZECZ UL. WASZKIEWICZA 8, TEL. 2517

BRANDS: DOM PLAST, OLKUSZ, ERIS, EMSA, PROCTER & GAMBLE, HENKEL, LEWER, BENCKISER, MASTER FOOD, BIELBAW, GILETTE, COLGATE - PALMOLIVE, KRUK, CLATRONIC, MOULINEX, FROTEX, VENA, KROSNO, GERLACH.

HITACHI PROPONUJE

Po mało ciekawych wakacjach (oczywiście w sferze rynku video), tradycyjnie na przełomie sierpnia i września, rozpoczyna się okres ciekawych premier. W okresie wakacji dobry film trzeba było wybierać z masy słabych i nieciekawych, które w tym właśnie czasie miały „zapchać dziurę” po przetrzymywanych do jesieni dobrych tytułach. I teraz po wakacyjnej marności pojawiają się na rynku dawno oczekiwane filmy.

Jednym z tych dobrych tytułów, który ukazał się w „okresie ogórkowym” jest komedia „**Blues tajniaków**”. Film ten jest przednią komedią z parą świetnych aktorów: Kathleen Turner i Denisem Quaid'em. Są oni (oczywiście w filmie) małżeństwem z 11-sto miesięczną córeczką. Jednak zostaną zmuszeni przez szefa do przerwania urlopu macierzyńskiego. Warto wiedzieć, że ich przełożonym jest szef C.I.A., a oni sami są świetnymi agentami.

Otrzymują zadanie odebrania terrorystom najnowszej materiału wybuchowego, który nawet w wojskowych budzi lęk. Oczywiście nie przyjdzie im to łatwo. Wiadomo również jak się to wszystko zakończy, gdyż jest to komedia. Ale po drodze do finału można się nieźle rozzerwać. Akcję filmu ubarwia jeszcze narwany złodziejaszek, który koniecznie chce się zemścić na państwie Blue (takie nazwisko noszą nasi bohaterowie) za ośmieszenie go w oczach „ferajny”. Nie jest on jednak zbyt dobry jak na tę parę agentów. Momentami jego zachowanie przypomina nam bajkowego Don Pedro z Krainy Deszczowców. Obaj mieli prawdopodobnie latynowskich przodków. Jednym słowem możemy naprawdę obejrzeć dobry film, który dostarczy nam lekkiej i niewymuszonej rozrywki.

To ostatnio jest naprawdę wielką sztuką.

BLUES TAJNIAKÓW



„**Blues tajniaków**” wydał Warner. Film trwa 90 minut.

ZAPRASZAMY!

COMEDIA DELL'ARTE W MIĘDZYRZECZU

Już drugi raz z rzędu zamek międzyrzecki ożył za sprawą teatru. Rok temu zielonogórski teatr wystawił „Antygonę”, natomiast w tym roku teatr z Koszalina „Sługę dwóch panów” Goldoniego. O ile zielonogórzanie prezentując sztukę mieli już spore doświadczenie w realizacji plenerowych widowisk teatralnych o tyle dla teatru koszańskiego była to w zasadzie nowość. Po przyjeździe do Międzyrzecza chcieli grać w sali kinowej, dopiero pod naciskiem kierownictwa MDK ostatecznie zagrali na zamku i w efekcie decyzji tej nie żałowali.

Aktorzy: Zbigniew Kułagowski (odtwórca głównej roli) i Romuald Michalewski szczerze przyznali, że było to dla nich zupełnie nowe doświadczenie. Jak się sami wyrazili „niejako na nowo odkryli teatr”, nowe możliwości aktorskie, reżyserskie i inscenizacyjne. Sztuka w konwencji dell'arte doskonale się sprawdziła w żywej scenerii, a gra w takich warunkach jest, jak się wyrazili koszańscy aktorzy „powrotem do ko-

rzeń”. Teatr koszański, w odróżnieniu od zielonogórskiego, nie wykorzystał naturalnych możliwości scenograficznych zamku. Na szczęście jednak dla teatru z Koszalina charakter komedii dell'arte sprawia, że widowisko w tej konwencji w naturalnych warunkach broni się samo. Jak stwierdził odtwórca głównej roli Zbigniew Kułagowski to, co w sali zamkniętej było ułomnością, w otwartej przestrzeni stało się atutem: Chodziło nam głównie o wyrazisty, duży gest, ruch, który w salach kinowych, teatralnych jest sztuczny, natomiast w naturalnych warun-

kach doskonale dociera do widowni. W salach zamkniętych może nieco razić gra w maskach, uniemożliwiająca stosowanie mimiki twarzy. W takiej scenarii jak międzyrzecki zamek, jest to już naturalne”. Bałtycki Teatr z Koszalina nie grywa utworów teatralnych w plenerze i nie ma jak na razie planów związanych z taką działalnością, a szkoda!

Zjawiskiem wartym odnotowania przy okazji tego wydarzenia teatralnego jest bardzo duża frekwencja. Dzieńdzieniec zamku wypełnił się po brzegi kilkusetosobową publicznością. Tak licznej widowni spektakle w sali MDK nie gromadzą. I na tym polega siła zamku jako miejsca wystawiania sztuk teatralnych. Mam ciągle nadzieję, że na kolejny spektakl nie będziemy czekać, aż do przyszłego roku.

ANDRZEJ ŚWIDER

LEKARZ

specjalista laryngolog

STANISŁAW KLISOWSKI

Ordynator Oddziału Laryngologicznego Szpitala Wojskowego w Poznaniu
przyjmuje w Poradni Ogólnej ZOZ Międzyrzecz, ul. 30 stycznia 76
w piątki od godz. 17.00–18.00

CO KRYŁA WIEŻA RATUSZA ?

Kurier Międzyrzecki publikuje dalszy ciąg materiałów kronikarskich znalezionych w kuli wieży. Jest to opis M-cza z lat 1750-51. Dokument napisany w języku niemieckim jest odpisem uwierzytelnianym z oryginału włożonym przy remoncie w 1924r. do kuli. Oryginał złożony był w miejskim muzeum i zaginął przypuszczalnie w 1945r.

POTWIERDZONY ODPIS

DO WIADOMOŚCI I DLA POTOMNYCH NAPISANO

Z przeznaczenia boskiego przeżyło to królewskie, wielkopolskie miasto Międzyrzecz 24 czerwca 1731 szkody związane z pożarem, i tak: spłonęło nie tylko 119 mieszczkańskich domów, kościół ewangelicki i szkoła, ale również królewski ratusz, wraz z wieżą, zegarem i dzwonami w popiół się obróciły. Została odbudowana nie tylko większość mieszczkańskich domów, lecz z pomocą i obecnością bożą również kościół ewangelicki i szkoła. Przez dłuższy czas prześwietny Zarząd miejski tego królewskiego, wielkopolskiego miasta Międzyrzecz nie mógł się zabrać do odbudowy królewskiego ratusza, jednak nie wskazane było pozostawienie go dłużej w ruinie. W roku 1743, w czasie sprawowania urzędu przez P.T. Pana Jacoba Kinzla Seniora, rozpoczęto odbudowę ratusza, w roku 1744 pod zarządem P.T. Pana Johanna George Speicherta kontynuowano, w roku 1750 pod zarządem P.T. Pana Jacoba Roestela dalej kontynuowano i w roku 1752 pod zarządem P.T. Pana Jacoba Kinzla Juniora, zbudowano mury i zadaszenie a osadzenie wieży, kuli, orla i gwiazdy zakończyło pracę. Dyrektorami budowy byli P.T. Pan Jacob Roestel i P.T. Pan Jacob Kinzel Senior, szanowani członkowie rady, a to: Pan Gottfried Pfortner, sędzia miejski, Pan George Spiller, starszy przysięgły. Mistrzowie budowlani nazywali się: Johann Gottlieb Droker, mistrz murarski i Johann George Piehahn, cieśla z Neu Zelle. A to wszystko wydarzyło się pod łaskawymi i łagodnymi rządami Jaśnie Oświeconego i najpotężniejszego króla i pana, Pana Augusta III. Króla Polski i Jaśnie Oświeconego Księcia Elektora Saskiego. Biskupem poznańskim był Jego Książęca Mość Jaśnie Oświecony, książę Teodor Czartoryski, szlachetnie urodzeni senatorowie w Wielkopolsce: Jego Eksceleńcja Pan hrabia Józef Garczyński, wojewoda poznański Jego Eksceleńcja Pan hrabia Franciszek Działyński, wojewoda kaliski Jego Eksceleńcja Pan hrabia Ludwik Szoldrski, wojewoda inowrocławski i generał Wielkopolski. Naszym najlaskawszym Panem i Starostą był Stanisław Wincenty Jabłonowski, wojewoda rawski i starosta Międzyrzecki, którego Jaśnie Oświeconą małżonką była Pani Dorota urodzona Bronicz. W 1752 roku prześwietny Za-

rząd miasta składał się z następujących osób:

sprawujący rządy Pan burmistrz P.T. Pan Jacob Kinzel Junior; zastępcą burmistrza jest P.T. Pan Jacob Roestel. Doradcami byli: P.T. Pan Jeremias Lange, P.T. Pan Johann George Speichert, P.T. Pan Jacob Kinzel Senior, P.T. Pan Samuel Filcer, P.T. Pan Teophilus Marsel i P.T. Pan Johann Heinrich Hellwig. Służbę bożą sprawowali w tym roku P.T. Pan M.Johann Christoph Appelt, starszy pastor, Tit deb Pan Gottfried Klimeckbeil diakon. Sąd miejski składał się z następujących osób: Pan Sędzia Miejski Tit. deb. Pan Jacob Pitachke. Pozostali panowie asesorzy: Tit. deb. Pan Gottfried Gramcke, Tit. Deb. Pan Matthes Kinzel, Tit. deb. Pan Gottfried Pfortner, Tit. deb. Pan Christian Wirbig, Tit. deb. Pan George Wruzig i Tit. deb. Pan Martin Spiller.

Sądowym i miejskim notariuszem był Tit. Pan Christian August Herzog.

Starszymi przysięgłymi byli: Pan Martin Knispel, Pan Johann George Wandrey, Pan George Spiller, Pan Daniel Dollfus, Pan Gott-

fried Kramm, Pan Tobias Rostel, Pan Elias Wunsche, Pan Augustin Xenodochius, Pan Adam Pritz, Pan Gottfried Jockisch, Pan Gottfried Hellwig i Pan Jacob Wendrey. W szkole ewangelickiej pracowali nad młodzieżą: Tit.: Pan Johann Gottfried Speichert, - rektor i Pan George Friedrich Hoffmann, - kantor. Organistą był: Pan Christian Model i kościelnym Elias Hoffmann.

Oprócz luidorów, holenderskich dukatów i hiszpańskich ciężkich talarów, załączone były różne rodzaje monet, w większości tyńfy, wśród nich jeden o wartości 38 polskich groszy miedzianych, szóstaki, wśród nich jeden o wartości 12 groszy polskich i 2 szelągów, krajcary, wśród nich jeden o wartości 2 polskich groszy miedzianych i w końcu szelągi, wśród nich 18 jednogroszowych monet srebrnych lub Dietchen (pol.dutki) i 22 monety o nominale 1 drobnego grosza.

To wszystko spała do wiadomości potomnych i zostało to w kuli wieży, która to z dzisiejszą datą została osadzona, w blaszanej puszcze postawione.

Wszechmogący Boże, wielki i dostoyny władco całego świata bądź pochwalony, o uwielbiony za swą dobroć, chroń to miasto, kościół i szkołę, jak również ten ratusz przed wszelkim nieszczęściem i złem, szczególnie przed ogniem i pozostaw wszystko w chwale swego świętego imienia.

Kancelaria ratuszowa Międzyrzecz 5 listopada, roku po narodzeniu Chrystusa naszego wybawcy tysiąc siedemset pięćdziesiątego pierwszego.

Zgodność z oryginałem potwierdzona
Międzyrzecz 18 wrzesień 1924

Magistrat

PDPIS - HART

„SZKOŁA PAMIĘCI”

Filia szczecińskiego Centrum Treningowego Wojakowskich w Międzyrzeczu ogłasza zapisy dzieci i młodzieży w wieku 8-18 lat na zajęcia I stopnia w „Szkołę Pamięci” w roku szkolnym 1994/95.

Jest to sprawdzona, atrakcyjna forma zajęć popołudniowych (2 razy w tygodniu), podczas których można nauczyć się lepszej koncentracji uwagi, wyczulić spostrzegawczość, pobudzić wyobraźnię oraz co najważniejsze - rozwinąć pamięć i inteligencję.

Jest to oryginalny sposób, który pomoże Twojemu dziecku lepiej uczyć się w szkole. „CTW” prowadzi działalność od 1991 roku, a filia w Międzyrzeczu działa od roku 1993 i do tej pory ukończyły trening 2 klasy uczniów.

Zainteresowanych tą formą zajęć pozalekcyjnych proszę o kontakt z prowadzącą filię

MGR DOROTA GRZEŚKOWIAK
OŚ. KASZTELAŃSKIE 19B/4
66-300 MIĘDZYRZECZ
TEL. 26-01

Panorama miasta z lat 1730-1750



Z przeszłości Międzyrzecza

Ulice miasta dawniej, wczoraj i dziś

O powstaniu i istnieniu miasta kroniki wspominają już w połowie XIII wieku.

Zaplanowane i rozwijające się miasto obejmowało około 10 ha powierzchni zawartej między rzekami Obrą na północy i Paklicą na zachodzie i południu. Na wschodzie gdzie brakowało naturalnych czynników obronnych zastosowano obwarowania szluczne - wykopano fosę między korytami Obry i Paklicy oraz usypano wał ziemny, a w końcu XIV wieku postawiono mur z cegły. Docierające do miasta drogi z Poznania i dalej na zachód, z Santocka na południe w środku miasta tworzyły krzyżówkę, z której można było dojrzeć do każdej części miasta i wyjść poprzez trzy bramy na zewnątrz. Równoległe do głównych ulic wytyczono ulice boczne, które oddzielały poszczególne kwatery mieszkaniowe. W XIII, XIV i XV wieku ulice nie były pisemnie oznakowane, jedynie nazwy rozróżniano według cech funkcyjnych np. ulica Zamkowa prowadziła do zamku, ul. Kościelna w stronę kościoła itp.

W okresie średniowiecza i do rozbiorów Polski w 1793r. nazwy ulic w Międzyrzeczu były dwujęzyczne. Osiedleni od średniowiecza rzemieślnicy i kupcy niemieccy nazywali je po niemiecku, ludność polska nazywała po polsku np. ulica Wysoka nosiła równocześnie nazwę Hohstrasse, ulica Młyńska - Mülhstrasse.

Najważniejszą ulicą była ulica Wysoka zaczynała się od Wysockiej Bramy w murach miejskich i wiodła do rynku miasta. Przedłużeniem jej od rynku do zamku była ulica Zamkowa. Drugą równie ważną ulicą biegnącą z północy na południe była ulica Oberska. Zaczynała się od mostu na rzece Obrze i dochodziła do ulicy Wysockiej tworząc w mieście krzyżówkę. Przedłużeniem ulicy Oberskiej była ulica Kościelna. Prowadziła do kościoła parafialnego i do rynku Garncarskiego. Ulica prawie równoległa do Wysockiej w północnej części miasta nosiła nazwę ulicy Szewskiej - dzielnica osiedlenia się w średniowieczu rzemieślników branży skórzaney - garbarzy, rymarzy i szewców, którzy stanowili najliczniejszą grupę. Ulica łączyła ulicę Oberską z Rynkiem. Od Rynku na zachód przedłużenie ul. Szewskiej nosiła nazwę ulicy Lipowej. Nazwę przejęła od przykościelnych lip, które rosły obok najstarszego kościoła w mieście pod wezwaniem św. Krzyża. Kościół, cmentarz i budynki plebańskie zajmowały działkę na zachód od obecnego rynku przy ul. Lipowej. Od XVI wieku po spaleniu kościoła kwatery ta przeznaczona została na budownictwo mieszkaniowe. Jest to najstarsza ulica, która nazwę nie zmieniła do dnia dzisiejszego mimo, że lip przy tej ulicy od najdawniejszych czasów nikt nie pamięta. Następna ulica na południe od ul.

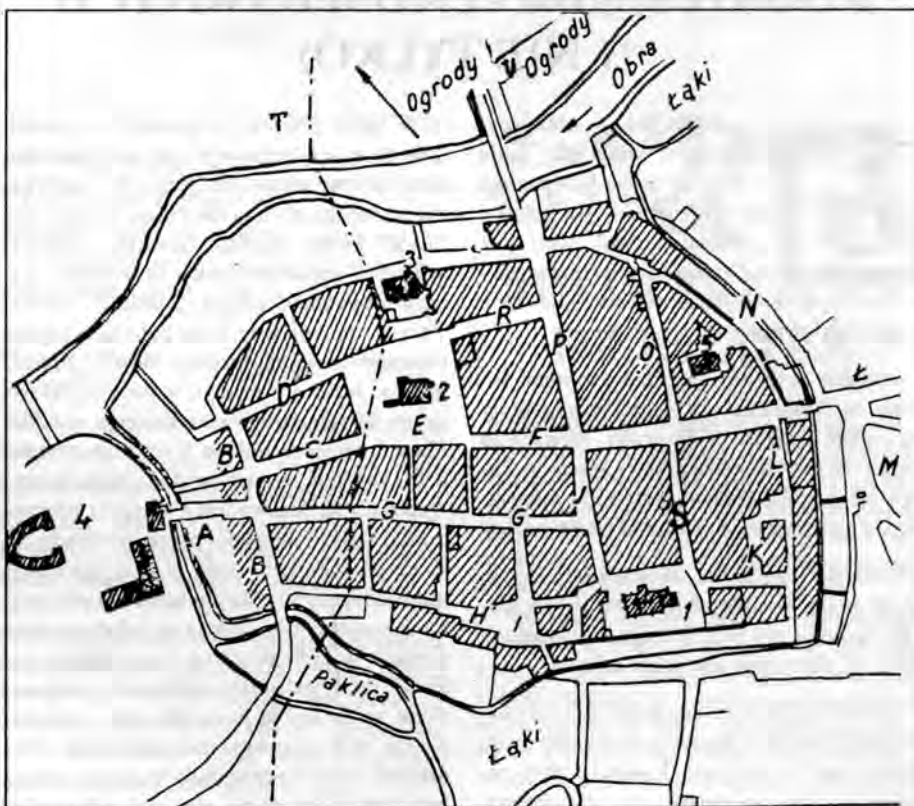
Wysockiej i Zamkowej nosiła nazwę ulicy Tylnej, znajdowała się z tyłu na ulicy Wysockiej i Rynku Miejskiego, prowadziła do zamku do kościoła. Ulica, która w XII wieku stanowiła część otwartej osady targowej przyjęła nazwę RYNKU GARNCARSKIEGO, a przedłużenie jego w stronę zachodnią ulicy GARNCARSKIEJ. Poprzeczne ulice do ulicy do ulicy Wysockiej to wymienione już ulica Oberska i Kościelna. Na wschodzie miasta równoległa do ulicy Oberskiej biegła ulica ŻYDOWSKA - przyjęła nazwę od dzielnicy, w której osiedlili się w średniowieczu żydzi. Jej przedłużenie i równoległa do ulicy Kościelnej nosiła nazwę ulicy KOZIEJ - przypuszczalnie dzielnica biedoty miejskiej. Jeszcze jedna ulica z czasów średniowiecza nie zmieniła do dziś nazwy, to ulica MŁYŃSKA. Przyjęła nazwę od

wodnego młyna zbudowanego w XIII wieku na Paklicy przy moście Frankfurckim. Młyn ten był czynny do roku 1955. Zarówno po zewnętrznej stronie murów jak i wewnętrznej biegly ścieżki okalające całe miasto. W XVIII wieku przyjęły nazwę nad Obrą ulicy Ogrodowej, a przy wschodnich partiach murów ulicy Podmurnej. Zewnętrzną ścieżkę nazywano często Podwalem.

W późnym średniowieczu po zewnętrznej stronie miasta powstały przedmieścia. Na wschodzie wzdłuż drogi poznańskiej Przedmieście Poznańskie. Na południowy wschód wzdłuż drogi do Brójca Przedmieście Brójeckie. Na północy od miasta za mostem Oberskim funkcjonowało szersze od poprzednich Przedmieście Winnica z dwoma ulicami po prawej stronie ulica Świętojańska, a po lewej ulica Kościelna.

Poszerzenie miasta i wyjście z ulicami na zewnątrz nastąpiło w XIX wieku po pożarach w roku 1824 i 1827. W tym czasie wyburzono średniowieczne mury i zasypano fosy tworząc nowe ulice i tereny zieleni. Pierwszymi ulicami na zewnątrz starożytności była ulica Luterstrasse - dziś ulica Ks. Ściegiennego i Lustgartenstrasse - obecnie ulica Konstytucji 3-go Maja.

Wczorajszy Międzyrzecz to miasto z czasów XIX wieku. Zmiana stosunków społeczno gospodarczych feudalnych na kapitalistyczne w Europie zbiegła się w Międzyrzeczu ze zmianami politycz-



Międzyrzecz. Plan miasta w średniowieczu.

1-kościół katolicki, 2-ratusz, 3-kościół ewangelicki, 4-zamek, 5-synagoga, ulice:

A-Podzamcze
B-Młyńska
C-Zamkowa
D-Lipowa
E-Rynek
F-Wysoka
G-Tylna

H-Garncarska
I-R. Garncarski
J-Kościelna
K-Próbostwo
L-Podmurna
M-Przedm. Poznańskie
N-Przedm. Brójeckie

O-Podwale
P-Żydowska
Q-Oberska
R-Szewska
S-Kozia
T-Przedm. Winnica
U-Swiętojańska

no historycznymi. W latach od 1793 do 1945 znalazł się Międzyrzecz w granicach państwa pruskiego. W tym czasie zarówno stare ulice jak i powstające nowe przyjmują nazwę wyłącznie niemiecką.

Dzisiejszy Międzyrzecz przejął dorobek pokoleń i go dalej rozwija. W ciągu prawie 50-ciu lat od powrotu do Polski miasto podwoiło liczbę mieszkańców i liczy obecnie 19.500. Powstały nowe osiedla i nowe ulice, których nazwy czytelnikom wyliczam w zestawieniu z nazwami tych ulic z roku 1935.

1. Centrum - powstało w latach 60-tych na terenie ulic Bratzerstrasse i Schutzenstrasse.
2. Chłodna - Hinterstrasse
3. Chrobrego - Johannestrasse
4. Długa - Feldweg
5. Dąbrowskiego - Feldstrasse
6. Głowackiego - Gessnerstrasse
7. Fabryczna - powstała w latach 60-tych
8. Garncarska - Topfmarktstrasse
9. Krótką - Hintere Bahnhofstrasse
10. Kossaka - powstała w latach 60-tych
11. Krasieńskiego - Horst Wesselstrasse
12. Kilińskiego - Hindenburgstrasse
13. Litzmannstrasse
14. Konstytucji 3-go Maja - Lustgartenstrasse

15. Lipowa - Lindenstrasse
16. Libelta - Jahnstrasse
17. Łąkowa - Feuerherdweg
18. Marcinkowskiego - Kerststrasse
19. Matejki - Dusssestrasse
20. Młyńska - Muhlstrasse
21. Mickiewicza - Georgstrasse
22. Murarska - Mauergasse
23. Nowotki - powstała w 1970r.
24. Ogrodowa - Gartenstrasse
25. Os. Zamkowe - Schloss-Siedlung
26. Os. Reymonta - Wicherstruch-Kleinsiedlung
27. Pamiętkowa - Bahnhofstrasse
28. Piastowska - Gumpertshofer Weg.
29. Poznańska - Posenerstrasse
30. Plac Powstańców Wlkp - Am Bahnhof
31. Prusa - powstała w latach 60-tych
32. Przemysłowa - powstała w latach 60-tych
33. Rynek - Am Markt
34. Rynek Garncarski - Topfmarkt
35. Różana - Rosenstrasse
36. Rolna - Lattenorweg
37. Słazica - Bismarkstrasse
38. 30 Stycznia - Hohestrasse

39. Słowackiego - Hermann Lohnstrasse
40. Ks. Ściegiennego - Lutherstrasse
41. Ks. Skargi - Schulstrasse
42. Spokojna - Bischofstrasse
43. Szkolna - Havensteinstrasse
44. Spacerowa - nadano nazwę w roku 1970 ul. wiod. na stadion sportowy
45. Sienkiewicza - Stadtrandssiedlung
46. Szopena - Vollmerstrasse
47. Stoczniovców Gdańskich - powstała w latach 1970
48. Świerczewskiego - Kirchstrasse i Schwiebusserstrasse
49. Wila Stwosza - Bombergerstrasse
50. Waszkiewicza - Obrastrasse
51. Wesola - Wiedenerstrasse
52. Wojska Polskiego - Wilhelmstrasse
53. Wypiańskiego - powstała w latach 1980
54. Winnica - Winnitze
55. Zakaszewskiego - powstała w latach 1970
56. Zachodnia - Frankfurterstrasse
57. Zamojskiego - Georgsdorfer Weg
58. Zawadzkiego - powstała w latach 1970

OPRACOWAŁ STEFAN CYRANIAK

REJS DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH (I NIE TYLKO)



GOŚCIM - miejscowość, a właściwie mała wieś na trasie Skwierzyna - Drezdenko. Atrakcją tej właśnie małej wsi, jest Ośrodek Rehabilitacyjny - Wypoczynkowy dla osób niepełnosprawnych.

Ośrodek położony jest nad jeziorem Sołeczko, na skraju Puszczy Noteckiej stanowiącej ciekawy rezerwat przyrody. Miejsce to można by nazwać oazą ciszy i spokoju. Zainteresowania bogactwo fauny i flory i co najważniejsze znajduje się tu enklawa ekologiczna.

Ośrodek bez barier architektonicznych. Znajduje się tu również rezerwat orlika szarego, którego można zobaczyć na wysokich topolach gdzie mają swoje gniazda.

Ośrodek dysponuje domkami 2, 3 i 4 osobowymi z węzłem sanitarnym dla 180 osób. Wyżywienie na miejscu. Rozległy teren rekreacyjny, hala sportowa, sala telewizyjna, kawiarnia, sprzęt pływający, pola campingowe i namiotowe. Poza tym znajduje się tutaj hotelik na 47 miejsc noclegowych i zarazem trzy sale usprawnień - ze stołami, fotelami, rozciągaczami i innymi mechanizmami, służącymi do gimnastyki poszczególnych części ciała. Zajęcia i ćwiczenia prowadzone są cały dzień i mają bardzo dużą frekwencję.

W miarę potrzeby w przyszłości przewiduje się zwiększenie tego typu sal. Ciekawostką jest tzw. sektor „las” gdzie dla porównania z hotelikiem stoją drewniane domki typu „Brda”. Parter i piętorko: bawialnia, jadalnia, sypialnia, kącik kuchenny, umywalka i natrysk dopełniają całego „Juksusu”. Domki stoją w samym lesie, a wokół rosną piękne paprocie. Jesienią można nawet znaleźć grzyby. Jezioro z wodą o najwyższej klasie czystości stanowi główną atrakcję ośrodka. Plaża i zaplecze dobrze wyposażone w łódzie, kajaki i rowery wodne, które można wypożyczać. Jezioro jest zwłaszcza wieczorami i nocą oblegane przez wędkarzy. Z usług ośrodka korzystają w zasadzie osoby niepełnosprawne różnych schorzeń porażonych z całej Polski. Opłaty za pobyt są refundowane w 20% przez osobę tu kierowaną. Frekwencja jest duża, zgłoszenia przyjmowane są do końca listopada. I co ciekawe: panuje tu wręcz wspaniała atmosfera. Nikt nikomu się tu nie przygląda, wszyscy tutaj są jednakowi. Nie ma tej strasznej ciekawości, której niepełnosprawny unika na ulicy. Dla mnie osobiście ten ośrodek jest jakby rajem.

W chwili gdy Kurier ukaże się we wrześniu, będę przebywał na turnusie rehabilitacyjnym z którego postaram się przygotować mały reportaż.

LUC EUGENIUSZ

NAUKA DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH



W rozpoczętym w numerze 8 Kuriera cyklu na temat nauki dla niepełnosprawnych, chciałbym (tak informacyjnie) podać kilka dodatkowych informacji dla ew. kandydatów, którzy chcieliby podjąć jakąkolwiek dalszą naukę.

W kraju mamy ok. 8 Zakładów Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów, do których przyjmuje się młodzież niepełnosprawną od 15 roku życia, a w wyjątkowych przypadkach do 35 roku życia.

W zakładach tych osoby niepełnosprawne mają zapewnioną rehabilitację zawodową i leczniczą oraz świadczenia zdrowotne służące przywracaniu i poprawie zdrowia.

Nabór kandydatów do wszystkich zakładów odbywa się w ciągu całego roku a zajęcia szkolne rozpoczynają się 1 września. Osoby przyjęte do szkoły mają zapewnione miejsce w internacie i wyżywienie na zasadach odpłatności.

Kandydaci na szkolenie powinni, za pośrednictwem właściwego dla swego miejsca zamieszkania, Ośrodka Pomocy Społecznej, przesłać do Zakładu Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów komplet dokumentów obejmujący:

- podanie
- fotografie 2 szt.



*Serdeczne pozdrowienia
ze słonecznej Pogorzeli
zasiłają
uczestnicy obozu sportowego
Szkoły Podstawowej nr 2
wraz z opiekunami*

Do Redakcji ...



*P.S. Jednocześnie chcieliśmy podziękować
wszystkim osobom, przedsiębiorstwom,
instytucjom, które przyczyniły się
do sfinalizowania tego obozu.*

Nagrodzeni za rozwiązanie krzyżówki pt. „Aids co o nim wiesz” z Kuriera Międzyrzeckiego Nr 6/40

I nagroda - książka - Katarzyna Grela M-cz

II nagroda - książka - Tomasz Szeremet M-cz

II nagroda - książka - Halina Horodecka M-cz

Rozwiązanie brzmi „Nic tak nie sprzyja chorobom jak brak wiedzy o nich”

Posiadam garaż do wynajęcia.

Telefon: 24-23 po godzinie 18⁰⁰

- aktualne orzeczenie komisji lekarskiej do spraw inwalidztwa i zatrudnienia o zaliczeniu do jednej z grup inwalidzkich lub świadectwo lekarskie o stanie zdrowia z uzasadnieniem potrzeby nauki w ośrodku, wystawione przez zakład opieki zdrowotnej.
- świadectwa określające posiadane wykształcenie
- ostatni odcinek renty (w przypadku renty)

Ośrodek Pomocy Społecznej dołącza wywiad rodzinny (środowiskowy). Przy okazji podaje adres najbliższej położonej od Międzyrzecza Zakładu, który mieści się w Poznaniu:

Zakład Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów ul. Szamarzewskiego 78/82, 60-569 Poznań tel. 420-95, 450-12

Nazwa szkoły: Technikum Elektryczne
Zawód - specjalność: technik elektronik, radiotechnika i telewizja

Czas trwania nauki: 3 lata

Kryteria przyjęć: rodzaj schorzenia - uszkodzenia narządu ruchu, podbudowa wykształcenia - zasadnicza szkoła zawodowa

Nazwa szkoły: Zasadnicza Szkoła Zawodowa

Zawód specjalność: monter urządzeń

elektronicznych, elektromechanik

Czas trwania nauki: 3 lata

Kryteria przyjęć: rodzaj schorzenia - uszkodzenia narządów ruchu, podbudowa wykształcenia - szkoła podstawowa.

Nazwa szkoły: Kurs Przeposabiający do zawodu

Zawód: specjalność - obróbka metali i drewna

Czas trwania nauki: 10 miesięcy

Kryteria przyjęć: rodzaj schorzenia - uszkodzenia narządu ruchu, podbudowa wykształcenia - szkoła podstawowa.

Poza tym istnieje w kraju jedyne jak na razie Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Inwalidów, które należy do Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów. Mieści się one w Konstancinie pod Warszawą. Centrum posiada 4 szkoły:

- Policealne Studium Zawodowe
- Liceum Ekonomiczne
- Zasadnicza Szkoła Zawodowa
- Kurs Przeposabiający do zawodu

Zainteresowanych nauką w Centrum zapraszam do siebie, wszelkich informacji udzielię osobiście. (ul. Krasińskiego 10B/6)

LUC EUGENIUSZ

SPORT



MIĘDZYRZECKA DZIESIĄTKA

Nie udało się Wojciechowi Jaworskiemu z Trzcianki wygrać po raz trzeci „Międzyrzeckiej dziesiątki”. Tym razem zajął czwarte miejsce, pomimo iż uzyskał czas lepszy niż przed rokiem. Wygrał Jarosław Festa z Barcina ustanawiając rekord trasy (jest też rekordzistą pszczewskiej dwudziestki).

Najlepszy z międzyrzeczan Krzysztof Kochan był piąty. W biegu uczestniczyło 47 zawodników, w tym 18 z międzyrzeckiej jednostki wojskowej. Najstarszym uczestnikiem imprezy był 63 letni Zbigniew Petri z Gorzowa. Biega już od 40 lat, a ostatnio brał udział w biegu Gorzów - Monte Cassino. W Międzyrzeczu uplasował się na 30 pozycji, wyprzedzając 16 zawodników, w tym kilku młodszych od siebie o przeszło 40 lat (np. 6 żołnierzy służby zasadniczej)!

Wyniki:

1. Jarosław Festa Barcin - 28,59
2. Wojciech Więckowski Miszewo - 29,00
3. Marian Kapitańczyk Poznań - 29,37
4. Wojciech Jaworski Trzcianka - 30,37
5. Krzysztof Kochan Międzyrzec - 31,40

ANDRZEJ ŚWIDER

S KRONIKA S POLICYJNA S

□ W dniu 17.07.1994r. w m. Bobowicko n/n sprawca(y) dokonali kradzieży samochodu marki BMW koloru czarnego o nr. rej. PB-EP-202 o wartości 850 mln zł na szkodę obywatela Niemiec E.P.

□ W nocy z 17/18.08.1994r. dokonano włamania do Ośrodka Szkolenia OHP w Kęszczy Leśnej skąd n/n sprawca(y) zabrali 15 szt kaloryferów żeliwnych o wartości 11 mln zł na szkodę OHP w Gorzowie.

□ W nocy 22/23.07.1994r. z terenu Ośrodka Wypoczynkowego w Obrzycach dwóch sprawców Dariusz K. i Wojciech S. dokonali kradzieży dwóch rowerów górskich na szkodę mieszkańców Obrzyc o wart. 17 mln zł.

□ W nocy 22/23.07.1994r. z Ośrodka Wypoczynkowego Głębockie n/n sprawcy dokonali kradzieży z włamaniem do samochodu marki VW Passat kombi koloru ciemno niebieskiego nr rej. DL-XR-356 na szkodę Ob. Niemiec o wart. 350 mln zł.

□ W nocy z 28/29.07.1994r. na OTW Głębockie n/n sprawcy dokonali kradzieży z samochodu osobowego marki Volkswagen nr rej. GOI-5242 gdzie po włamaniu się zabrali radioodtwarzacz samochodowy Digital stereo „AS” o wart. 1,5 mln zł na szkodę Beaty B. Sprawców ustalono mienie odzyskano.

□ W dniu 31.07.1994r. n/n sprawca(y) na OTW Głębockie dokonali kradzieży samochodu osobowego marki Volkswagen Passat nr rej. GO-WW-9 koloru ciemno bordowego o wartości 350 mln zł na szkodę Wolfganga W. W dniu 11.08.1994r. utracony pojazd został odnaleziony przez Policję gorzowską.

□ W nocy 31.07/1.08.1994r. przy ul. Wojska Polskiego w Międzyrzeczu n/n sprawca(y) dokonali kradzieży motocykla marki MZ-250 nr rej. GO-3718 koloru czerwonego o wart. 10 mln zł na szkodę Jacka P.

□ W nocy z 1/2.08.1994r. dokonano włamania do sklepu odzieżowego „Punto - Moda” przy ul. Świerczewskiego w M-czu, skąd sprawca po wybiciu szyby wystawowej dokonał kradzieży koszul męskich i białego łańcucha dekoracyjnego. Poszkodowany Robert S. straty oszacował na kwotę 400 tys. zł. Sprawca włamania został zatrzymany okazał się nim Edward T.. Mienie odzyskano.

□ W nocy 7/8.08.1994r. sprawcy dokonali włamania do hurtowni PHS w Międzyrzeczu przy ul. Poznańskiej skąd skradziono art. spoż., alkohol w postaci spirytusu, oraz wódki różnego gatunku. Ogólna suma strat na szkodę PHS Świebodzin wynosi 30 mln zł.

SIERŻ. JADWIGA FORMALCZYK

„TREFNY PASZPORT”

W czerwcu 1993r. na terenie OTW Głębockie siedmiu obywateli Wspólnoty Niepodległych Państw dopuściło się zbiorowego zgwałcenia dwóch młodych Polek. Z uwagi na zbyt późne powiadomienie policji zdolano zatrzymać tylko jednego ze sprawców, który aktualnie za ten czyn odbywa karę 4 lat pozbawienia wolności. Za pozostałymi sprawcami prowadzone są poszukiwania, a na dowód tego przedstawie historię jaką spotkała jednego Rosjanina.

Po całym naszym kraju w różnych celach kursuje wielu obywateli WNP i nie ma co ukrywać, że ze względu za dotychczasowe zasługi w dziedzinie przestępczości są oni pod baczny okiem policyjnym. Tak było i w tym przypadku bo młodym roslim mężczyzną mówiącym, łamaną polszczyzną zainteresowali się policjanci z Lubniewic gdzie po wylegitymowaniu okazało się, że jest to Litwin Wasilij S. figurujący jako poszukiwany listem gończym przez Prokuraturę Rejonową w Międzyrzeczu jako jeden z podejrzanych o dokonanie zbiorowego zgwałcenia opisanego na wstępie.

W związku z powyższym został dowiedziony i osadzony w areszcie policyjnym Komendy Rejonowej w Międzyrzeczu do dyspozycji Prokuratury. Podczas wykonywania tych czynności nie nie wskazywało na fakt, że może to być inna osoba niż widniejąca w okazywanym przez Litwina paszporcie, bo w dokumencie widniało zdjęcie zatrzymanego, a on sam biegle operował danymi personalnymi i informacjami o wpisach dokonywanych przez organy graniczne w paszporcie. Nad ranem kiedy się zapoznał z treścią zarzutu o co jest podejrzewany zaczął się wypierać swojej tożsamości twierdząc, że to nie jego paszport,

a on dał tam tylko swoje zdjęcie i podał swoje prawdziwe dane, chociaż w obecnych warunkach trudno będzie mu to udowodnić gdyż nie posiada innych dokumentów tożsamości. Wyjaśnił, że paszport wyrobili mu koledzy na litwie za stosowną opłatą tak aby mógł poruszać się po całej Europie. Wklejone zdjęcie w paszporcie było tak wkomponowane, że „gołym okiem” nie można było stwierdzić fałszerstwa na co wskazuje fakt, że podejrzany swobodnie posługiwał się tym paszportem kilkakrotnie przekraczając granicę państwa. Dziwnym zbiegiem okoliczności jest fakt, że podejrzany zamieszkiwał przed zatrzymaniem w jednym z domków campingowych nad jeziorem Głębockim, a w Lubniewicach znalazł się przypadkowo będąc na „gościnnych występach”. Czy był to zbieg okoliczności, czy coś innego jest przedmiotem wnikliwych wyjaśnień, bo zatrzymany twierdzi, że z osób podejrzanych o gwałt nikogo nie zna.

Jednakże mimo, że ten który został zatrzymany jako poszukiwany sprawca zgwałcenia nie jest tym gwałcicielem to za to, że na terytorium Polski posługiwał się podrobionym paszportem dopuścił się przestępstwa z art. 265 par 1 kk za co grozi mu kara do 5-ciu lat pozbawienia wolności.

Za to prokurator rejonowy w M-czu zastosował wobec zatrzymanego areszt tymczasowy aby ustalić jego tożsamość i doprowadzić przed oblicze polskiego Sądu.

O zakończeniu niefortunnej przygody z trefnym paszportem po rozstrzygnięciu sądowym postaram się czytelników Kuriera Międzyrzecznego poinformować.

NADKOM. ZBIGNIEW MELNIK

BEZPIECZNIE DO SZKOŁY

Zbliża się rozpoczęcie nowego roku szkolnego. W tym dniu znaczne grono dzieci po raz pierwszy przekroczy progi szkolne. Większa ich część codzienną drogę do szkół odbywać będzie pieszo, przy stale wzrastającym ruchu ulicznym.

Podobnie jak w roku ubiegły chciałbym przypomnieć kilka zasad bezpieczeństwa w ruchu pieszym, które powinny być przekazane i ciągle przypominane naszym dzieciom:

- pieszy jest obowiązany korzystać z chodnika lub innej drogi dla pieszych (ścieżki)
- poruszając się po poboczu lub jezdni należy iść po lewej stronie drogi
- przed wejściem na jezdnię należy spojrzeć w lewo, potem w prawo i znów w lewo. Wkroczyć na nią można dopiero po upewnieniu się, że nie nadjeżdża żaden pojazd. Zabrania się:
- wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadącym pojazdem, w tym również na przejściach dla pieszych oraz spoza pojazdu lub innej przeszkody ograniczającej widoczność,

- przechodzenia przez jezdnię w miejscach o niedostatecznej widoczności drogi,
- przebiegania przez jezdnię,
- zmniejszania prędkości lub zatrzymywania się bez uzasadnionej potrzeby podczas przechodzenia przez jezdnię lub torowisko,
- przechodzenia przez jezdnię w miejscu, w którym urządzenia zabezpieczające lub przeszkoda oddzielają drogę dla pieszych lub chodnik od jezdni.

Dziecko należy zapoznać również dokładnie z trasą między domem a szkołą, przy czym prosić o ile to możliwe wybrać do przekroczenia jezdni najbezpieczniejsze, najmniej ruchliwe przejścia.

Przekazuję jednocześnie pierwszoklasistom od wszystkich policjantów KRP w Międzyrzeczu serdeczne życzenia pomyślnego startu w szkole i na drodze, zapewniając zarazem, że w każdym z nas znajduje się zawsze życzliwego opiekuna, do którego mogą zwrócić się o pomoc.

ASP. ZBIGNIEW WITKOWSKI

Z trasy Paryż - Madryt - Lizbona

Do Redakcji



CO TRZEBA WIEDZIEĆ

Bieżący rok rozszerzył miłośnikom turystyki zagranicznej możliwości poznania nowych krajów i ich kulturowego dorobku. Dotychczasowe trasy wycieczek prowadziły najczęściej na Krym, Rzym, Paryż. Teraz, zniesienie wymaganych uprzednio wiz wjazdowych, otworzyło przed Polakami bramy Hiszpanii, Portugalii, nawet - Afryki. Skorzystali z tej szansy również Międzyrzeczanie, stosownie do wybieranych ofert i zasobności własnej kieszeni.

Zróżnicowane wrażenia przywożone z podróży zależały i tym razem w decydującym stopniu od fachowości organizatora wycieczki i jego rzetelności w wywiązywaniu się z podjętego zadania. Np. grupa międzyrzeczczan, która pojechała do Hiszpanii z gorzowskim Klubem Inteligencji Katolickiej, wróciła usatysfakcjonowana w pełni nie tylko samym przebiegiem podróży, ale przede wszystkim jej merytorycznym programem - tym, co na wycieczce, poznali, i co z niej pozostanie w nich już na zawsze. Za pieniądze - na domiar - mniejsze niż to na początku zakładano, dzięki czemu, po ostatecznym rozliczeniu, uczestnicy spodziewają się zwrotu pewnej części wpłaconej kwoty.

Nasza wyprawa (szyl: Małgorzata Stepczyńska - organizator, pilot, przewodnik, tłumacz, zaopatrzenie, a nawet, jak bywało, kucharz w jednej osobie) przywiozła z trzytygodniowej podróży powszechne - poza ośmioma osobami - uczucie poznawczego niedosytu, głęboką frustrację i postanowienie, że nigdy więcej na taki wyjazd namówić się nie da. A przecież na pierwszym zebraniu informacyjnym wszystko zapowiadało się tak wspaniale. Mieliśmy zwiedzać słynące urodą miasta i ich najcenniejsze zabytki, kąpać się w wodach ciepłych mórz, w miarę przyzwocie jeść i spać. Mieliśmy także pokłonić się Matce Boskiej w Lurd i w Fatimie i być może, pomodlić się wspólnie na specjalnej polskiej mszy. Niestety - ani jedno z tych założeń nie zostało w pełni zrealizowane, co musiało wpłynąć i wpłynęło (już od pierwszego noclegu) na atmosferę wycieczki i jej ostateczną ocenę.

„PO CO PRADO, PO CO LUWR”

Znane przysłowie powiada: „Być w Rzymie i nie widzieć Papieża, to tak jakby w ogóle nie podejmować wyprawy do Wiecznego Miasta.” Tym samym: być w Paryżu i nie widzieć ani jednej z jego największych pamiątek (fakt autentyczny z ubiegłego roku), być w Madrycie i nie widzieć chociażby części najslawniejszych obrazów z Prado - największego muzeum świata, być w Lizbonie i poprzestać wyłącznie na obejrzeniu jej panoramy, to poniekąd przekreślić sens trudnej i kosztownej wyprawy do tych europejskich stolic. Kompetentny i odpowiedzialny przewodnik nie powinien - jak to miało miejsce na naszej wycieczce - wypuszczać samopas na ulice Paryża, Madrytu, Lizbony ludzi z małego miasteczka, którzy w większości po raz pierwszy znaleźli się w tym metropoliach i mówić: zwiedzajcie! (bez mapy, bez znajomości języka) i starając się zmieścić w kilku godzinach swoje poznawanie tych - i nie tylko - wielkich aglomeracji. Pomijając już fakt, że cena wycieczki (5.700 tys zł) nie obejmowała ani jednej opłaty za bilet do muzeum czy katedralnego skarbcza - w harmonogramie wyprawy nie zarezerwowano nawet czasu, aby zainteresowani mogli zwiedzić najcenniejsze perły światowej kultury na

własny, dodatkowy koszt. Chętnym nie dano również szans pójścia na występy Flamenca, czy np. walkę byków - obie najbardziej przecież typowe i popularne wizytówki turystycznej Hiszpanii.

Nasza wyprawa poza jednym chyba Toledo i Alhambra w Grenadzie, nie zwiedzała miast, wyznaczonych na wykazie, rozdany uczestnikom wycieczki na pierwszym, informacyjnym zebraniu. Ona je jedynie, pod dyktando pilota i kierowców, zaliczała kilkugodzinnym spacerem głównymi ulicami, bądź rzutem oka z okien jadącego autobusu. Wiele miejscowości, jak np. na całej francuskiej Riwierze, w ogóle wypadło z nieuzasadnionych przyczyn z pierwotnego wykazu. Mogłoby to sugerować, że w założeniu potraktowano je jako „złoty haczyk” do złowienia pełnego składu osobowego autokaru. Nie zaznaczyliśmy również - pomimo takich założeń - naszej zespołowej obecności w Lurd i Fatimie, nie modliliśmy się na polskiej mszy, nie złożyliśmy nawet razem kwiatów wiezionych do tych świętych miejsc. Nie byliśmy więc w pełnym tego słowa znaczeniu ani pielgrzymką ani wycieczką. I jeśli dodać do tego cały niedowład organizacyjny wyprawy - system jej biwakowania i żywienia - nie tylko niedosyt poznawczy, ale i głęboka frustracja, towarzysząca wycieczce w czasie całej podróży, mają swoje głębokie uzasadnienie.

CZY METODA?”

To prawda - można zaakceptować propozycję „harcerskiego”, innego niż np. z „Orbisem”, systemu podróżowania i biwakowania. Można nawet w wyjątkowym wypadku położyć się spać pod gołym niebem na parkingu samochodowym lub w szczerym polu, myć się w WC na stacjach benzynowych, pić herbatę z nieprzepracowanej (w Hiszpanii nie wskazane) wody, czy próbować zaspokoić głód kawałkiem nieświeżej bagietki (jedna bagietka na trzy osoby) i jedną czwartą puszkę mielonych sardynki w pomidorach, popitej szklanką mleka. Nie można jednak takiego trybu podróżowania i żywienia przyjmować jako zasady, potwierdzonej tylko - jak każda zasada - nielicznymi wyjątkami. Nie można kawałkami kosztu takiej dziennej racji, świadomie zawyżać rachunków płaconych za nieliczne zresztą noclegi na kempingach. Nie można podawać każdemu pytającemu innej i także zawyżonej ceny autokaru, niesprawnego zresztą od początku wyprawy i unieruchomionego ostatecznie rozwaloną skrzynią biegów pod Zurychem. Nie można skazywać ludzi na dwie doby czekania - bez jedzenia bez picia i powiadomienia rodzin o awarii - na niepewny do końca przyjazd autokaru zastępczego. Nie można nie wiedzieć, że niektóre osoby

nie wytrzymały tego wyczekiwania i zdecydowały się wrócić do kraju autostopem i godzić się zbyt łatwo na pozostawienie na granicy osób z nieregulowanymi sprawami paszportowymi, nie pytając czy mają przy sobie jeszcze jakiś grosz, kromkę chleba, sweter na chłód nocy.

To właśnie owe „nie można” - zaniechane, lekceważone, nie dopełniane w czasie całej podróży - składają się na fachowość pilota wycieczki i przesądzą o jego organizacyjnej wydolności. Natomiast uporczywe unikanie - pomimo wielokrotnych prób, gróźb i naciągów - podania do wiadomości ogółu bodaj orientacyj-

nej kalkulacji wycieczki, jej globalnego i dziennego kosztu, rozpowszechnianie przy końcu wyprawy (w ubiegłym i bieżącym roku) pogłoski o rzekomej kradzieży pieniędzy i kilku puszek konserw - podważa rzetelność organizatora wyjazdu, stwarza grunt do podejrzeń o świadomym posługiwaniu się tą metodą w sobie tylko wiadomym celu.

TYM, KTÓRZY PO NAS

Wnioski wynikające z tych dywagacji - snuty przez większość wycieczkowiczów w czasie całej hiszpańsko - portugalskiej podróży, na niewiele przydadzą się już uczestnikom naszej wyprawy. Rzecz w tym, aby nasi następcy wracali w przyszłości z takich dalekich i bliższych eskapad bez niepotrzebnych stresów, frustracji i uczuć niedosytu, zachwyceni bezsprzecznym pięknem świata, ale i polską organizacją, która nie byłaby w stanie pomniejszyć jego uroków.

Co zatem aby naszych rozczarowań uniknąć, powinno się wiedzieć, o co pytać, czego domagać się już na pierwszym spotkaniu informacyjnym przed wyruszeniem na trasę: Paryż - Madryt - Lizbona?

1. Dokładnego i wiążącego programu wyprawy, którym w żadnym wypadku nie może być wyłącznie wykaz miast położonych na trasie wycieczki.
2. Określenie jej systemu noclegowego i żywieniowego z podaniem - w przypadku żywienia zespołowego - kosztu dziennej stawki.
3. Podanie do publicznej wiadomości rodzaju dokonanej przez pilota ubezpieczenia uczestników od ewentualnego wypadku i choroby.
4. Zapewnienia każdemu uczestnikowi wycieczki kopii umowy i pokwitowania wpłaconej kwoty jako głównej podstawy ewentualnych roszczeń z tytułu niedotrzymania powziętych zobowiązań.
5. Bezwzględne opracowanie wstępnego kosztorysu wycieczki (z honorarium organizatora i pilota włącznie) i jawnego rozliczenia jej ostatecznych kosztów. Obowiązuje to przecież również harcerzy i ma zasadniczy oczyszczający wpływ naferowane o wyprawie ostateczne sądy i opinie.
6. Zobowiązanie pilota aby zawsze miał przy sobie odpowiedni przewodnik turystyczny i najważniejsze numery polskich telefonów, w tym zwłaszcza kierunkowych telefonów do Polski z innych krajów europejskich, aby prośbą o nie nie trzeba było zawracać głowy miejscowej policji.
7. Włączenia do składu uczestników wycieczki - nawet za ulgową opłatą - lekarza z prawdziwego zdarzenia, który w razie konieczności udzieli bez prośb osobom w potrzebie swojej fachowej pomocy.

Przed nami i za nami pojadą do Hiszpanii, do Portugalii, do Afryki - inni. Warto pytać po koleżeńsku innych jak organizowana była i jak przebiegała ich wycieczka. I nie trzeba przy tym ulegać - to wniosek ostatni - mitem o tanioci wyprawy, np. tych organizowanych „harcerskim” lub jakimś innym systemem. Taka taniocia, a więc i atrakcyjność oferty jest tylko pozorna, jeżeli do podstawowej, wpłaconej organizatorowi kwoty, trzeba doliczyć jeszcze drugie tyle na wycieczkowe dożywianie i opłaty wstępu do zabytków światowej kultury. Bo przecież i w Międzyrzeczu są z pewnością ludzie, którzy wybierają się na wycieczkę przede wszystkim po to, aby je nareszcie zobaczyć i nacieszyć ich pięknem.

Czyż więc nie lepiej dopłacić jeszcze jeden milion czy nawet półtora i pojechać w świat jak człowiek przez duże „cz”?

ANTONINA LEŻENKA

SPORT

PIŁKA NOŻNA

Jeszcze dobrze nie przebrzmiały oklaski na amerykańskich stadionach, a już kibice zaczęli przychodzić na nasze boiska. Tam była ładna piłka, tutaj są większe emocje. Start międzyrzeckich drużyn nie wypadł imponująco. Orzeł w trzech meczach zgromadził dwa punkty. Takim samym dorobkiem legitymuje się drużyna Sparty, która rozegrała cztery mecze.

Zatem początek nie był imponujący. Zawodnicy obydwu drużyn twierdzą, że „pierwsze koty za płoty” i swoją klasę zademonstrują w kolejnych meczach. Nam kibicom wypada czekać na lepsze czasy.

Przyczynę takiego stanu należy upatrywać w niewłaściwym przygotowaniu do sezonu. Jeśli można użyć rolniczego porównania to wygląda to mniej więcej tak - dobrze uprawione pole wyda większe plony. A w przypadku piłkarzy - dobrze przepracowany okres przygotowawczy to później dobra gra.

Na pewno czytelników Kuriera Międzyrzeckiego zainteresuje inne spojrzenie na problemy 49-letniego klubu jakim jest Orzeł. Dotychczasowy Zarząd już po półrocznym działaniu nie miał zbyt dobrych notowań u kibiców i sympatyków piłki nożnej i tenisa ziemnego. Siatkówka widząc niezbyt dobre działanie potrafiła się usamodzielniać, zostając sekcją autonomiczną. Wszystko w sekcji uzależnione jest od operatywności jej działacza. Na autonomię sekcji piłki nożnej i tenisa ziemnego Zarząd, a w szczególności prezes nie zgadzał się. Działacze tenisa postanowili powołać nowy klub - tylko tenisowy. Złe na tym nie wyszli patrząc na osiągnięcia sportowe i organizacyjne. Pozostała sekcja piłki nożnej, która nie myślała o odłączeniu się ze struktur Orła z prostej przyczyny - Orzeł to w głównej mierze piłka nożna. Inne dyscypliny zmieniały się, a piłka była od zawsze. Wszystkie koncepcje usamodzielnienia się sekcji były torpedowane już w zarodku. Przygotowanie do rundy wiosennej a w szczególności nieakceptowanie przez Zarząd klubu osoby trenera było dużym konfliktem. Wtedy to po raz pierwszy prezes Orła oznajmił, że na 28 lutego zwoła zebranie walne na którym złoży rezygnację. Takich oświadczeń o rezygnacji było kilka. Wypowiadane one były chyba tylko na odczepnego. Dziwić się tylko należy, że Pan prezes o swojej rezygnacji informował na lewo i na prawo. Znając kto może rezygnację przyjąć (walne zebranie) nie doprowadza do jego zwołania. Rezygnację składa nie ręce prezesa honorowego klubu wiedząc, że jest ona bezprzedmiotowa. Tym sposobem zwłoka w terminie zebrania walnego trwa. Ostatnie oświadczenia o terminie zebrania w dniu 3 września br. już są niaktualne, ponieważ prezes mówi o dwutygodniowym wcześniejszym powiadomieniu członków klubu. Tak na marginesie chyba nikt z zarządu nie wie ilu klub ma członków. Powiększenie ilości członków było jednym z wniosków i zaleceń walnego zebrania. Poprzednie walne zebranie uchwaliło 9 pkt - wytycznych - dla nowego zarządu. Mając kserokopie protokołu uchwalił wniosków mogę powiedzieć, że tylko 1 pkt został zrealizowany. Resztę oceny pozostawiam czytelnikom, kibicom i małej garstce członków klubu, którzy będą mieli możliwość ustosunkowania się do problemu na walnym zebraniu, które na pewno się kiedyś odbędzie.

J. WIŚNIEWSKI

PS. W miesiącu wrześniu odbędzie się turniej dziecięcych drużyn piłkarskich chłopców urodzonych w 1980 i młodszych. Regulamin i inne informacje podane zostaną w trakcie pierwszego wrześniowego meczu Orła na boisku międzyrzeckim.

TENIS ZIEMNY

Działacze i zawodnicy Tenis Club Poland Orzeł Międzyrzecz przysparzają coraz więcej powodów do zadowolenia sympatykom tej pięknej gry.

Jeszcze nie wszystko jest zapieczętowane ostatni guzik, ale młodzi nie tylko stażem działacze zdobywają środki na w miarę dobrze funkcjonującą działalność. Gdy spełnią się ambitne zamierzenia działaczy to zawodnikom pozostanie tylko gra. Na razie nic nie można pisać, aby nie zapeszyć.

Na spotkaniu, w którym uczestniczyli: dyr. wydz. Kultury Fizycznej i Sportu U.W. p. Dreczka, w-ce prezes PZT p. Durski, sponsor MKT p. Hoekstra, członkowie zarządu miasta z p. Burmistrzem, zarządu klubu i rodzice. Wytyczono kierunki w jakich powinna iść działalność klubu. Godnym odnotowania jest fakt, że w procesie szkolenia i wychowania młodych adeptów tenisa biorą udział rodzice. Nie znaczy to, że rodzice chwytają za rakiety i ćwiczą, chociaż takie rozwiązanie też jest możliwe.

Wyniki sportowe też są satysfakcją dla całego klubu.

W rozgrywkach centralnych stoczyli zawodnicy mecze ze Spartą Szamotuły i Wartą Poznań. Oba mecze wygrali międzyrzeczanie 6:0. Z powodu awarii samochodu nie dotarli na mecz do Poznania z AZS przegrywając walkowerem. Turnieje indywidualne to też dobre wyniki.

Na czoło osiągnięć wybija się Andrzej Pomesny i jego III miejsce na ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym. Pokonał on tam rówieśników z całą czołówką krajową.

Na turniejach regionalnych Andrzej spisywał się dobrze zajmując w Szamotulach i Pobiedziskach odpowiednio II i V miejsce. W Pobiedziskach na III pozycji uplasował się Krzysztof Pomesny.

Na turnieju 14 latków Marcin Kozłowski zwycięża, a w parze z Pawłem Pomesnym też nie mają równych sobie przedwinków.

Sportowe zamierzenia na przyszłość to udział w wielu turniejach i zwycięstwa, zwycięstwa... Tym waleczno-sportowym akcentem chciałbym zakończyć temat tenisa.

J. WIŚNIEWSKI

SIATKÓWKA

Z kierownikiem sekcji piłki siatkowej **Romanem Turowskim rozmawiał Jan Wiśniewski.**

- Znając sytuację ogólną w klubie jak pan widzi organizacyjne problemy w sekcji?

- My jako autonomiczna sekcja nie oglądamy się na nikogo, a sami sobie radzimy w miarę dobrze. Na pewno bez oddanych siatkówce kolegów z sekcji nie byłoby tak różowo. Uważam, że takich działaczy jak Ryszard Kubiak i Andrzej Kaczmarek pozazdrości nam wiele innych klubów.

- Jak wygląda sytuacja finansowa w sekcji?

- Na pewno satysfakcją dla nas działaczy jest fakt zakończenia poprzednich rozgrywek bez zaległości finansowych co jest ewenementem na szczeblu II ligi. Patrząc na dzień dzisiejszy sytuacja jest mniej klarow-

na. Mamy na koncie „trochę grosza” ale obozy przygotowawcze pociągną pieniądze. Liczymy, że tak jak dotychczas życzliwymi sponsorów, nowe władze i Rada Miasta nie odmówią nam finansowego wsparcia. Widzę w II ligowej grze międzyrzeckich siatkarzy promocję, reklamę dla miasta, które chce zaistnieć na turystycznej (i nie tylko) mapie Polski.

- Pana zdaniem jaka kwota dla sekcji siatkówki byłaby wystarczająca?

- Patrząc z perspektywy całego sportu wyczynowego w gminie to widziałbym 1% budżetu gminnego. Późniejszy podział to już sprawa wtórna i tylko od rozsądku działaczy zależałoby umiejętnie wykorzystywanie środków. Taki rozdział nie powinien być uszczerbkiem dla innych dziedzin życia w gminie. Resztę brakujących pieniędzy na działalność działacze musieliby szukać u sponsorów.

- Jak drużyna przygotowuje się do nowego sezonu?

- Od 22 sierpnia rozpoczyna się zgrupowanie w Międzyrzeczu. Będzie to przygotowanie kondycyjno-siłowe. Drugie takie zgrupowanie planowane jest na wrzesień.

Tak jak wszystkim wiadomo z klubu odeszli J. Boguta i J. Podpora. Będą nowi zawodnicy, ale na dzień dzisiejszy jeszcze za wcześnie o tym mówić. Do czasu pierwszego meczu (22-23 październik - Stoczniovec Gdańsk w Międzyrzeczu). Drużyna wystąpi w meczach Pucharu Polski i w meczach sparingowych. Między innymi ze Stilonem (trener Hubert Wagner). Dokończymy wiele starań aby kilkoma sparingami uraczyć naszych kibiców.

- Jak Pan jako kierownik sekcji II ligowej widzi współpracę ze szkolnym klubem Piast?

- Patrząc na to z naszej strony widzę połączenie jako najbardziej korzystny dla całej międzyrzeckiej siatkówki i to pod względem zarówno sportowym, organizacyjnym i finansowym.

Obecnie prowadzimy rozmowy z działaczami i trenerami Piasta. Potrzeba dużo czasu, żeby wyjaśnić sobie wszystkie wątpliwości. Jeśli nawet niedoszłoby do połączenia, to współpraca powinna być bardziej ścisła. Powinniśmy dojść do takiej sytuacji, żeby działacze Piasta czuli się też działaczami sekcji, a sukcesy młodzieży z Piasta byłyby sukcesami naszymi.

- Które miejsce na koniec rozgrywek będzie satysfakcjonujące dla działaczy?

- Zawsze trzeba stawiać przed sobą wysoką poprzeczkę. Dotychczas z roku na rok poprawialiśmy lokatę w tabeli. Wypadałoby uczynić to w tych rozgrywkach. Dokończymy wszelkich starań organizacyjnych, żeby nasze i kibiców życzenie zostało spełnione.

Dziękuję za rozmowę

J. WIŚNIEWSKI

PS. Dla kibiców podaję wykaz meczów rozgrywanych na międzyrzeckim parkiecie w roku bieżącym:

- 22-23 październik Stoczniovec Gdańsk
- 5-6 listopad Gwardia Szczepno
- 12-13 listopad Skra Belchatów
- 26-27 listopad Morze II Szczecin
- 10-11 grudzień Stal Grudziądz

KARTA PRAW PACJENTA

Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu

- I. Każdy pacjent otrzyma świadczenia medyczne w publicznym zakładzie opieki zdrowotnej, zgodnie ze swymi uprawnieniami, wynikającymi z odrębnych przepisów. Kryterium określającym sposób, zakres i czas ich udzielania jest aktualny stan wiedzy medycznej i potrzeby zdrowotne pacjenta.
- II. Pacjent ma prawo uzyskać rzetelne i sumienne świadczenia diagnostyczne, lecznicze i rehabilitacyjne udzielane przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje zawodowe zgodnie z nakazami etyki.
- III. Pacjent ma prawo do opieki medycznej we właściwym miejscu, w warunkach gwarantujących poszanowanie jego godności osobistej, własnych przekonań religijnych i zasad moralnych. Pacjent ma prawo do uzyskania informacji:
 - I. O swoim stanie zdrowia:
 - a/ informacja ta winna być zrozumiale sformułowana, a w przypadku niepomyślnej prognozy winna być przekazana z taktem i rozważą,
 - b/ na życzenie pacjenta lekarz może nie udzielić mu pełnej informacji,
 - c/ udzielenie informacji o stanie zdrowia pacjentowi innym osobom, może nastąpić tylko za jego zgodą, z wyjątkiem sytuacji, kiedy uzyskanie zgody nie jest możliwe,
 - d/ w przypadku choroby dziecka lekarz ma obowiązek pełnego informowania jego rodziców oraz opiekunów prawnych i faktycznych,
 - e/ pacjent ma prawo wymagać od fachowych pracowników opieki zdrowotnej obowiązków przestrzegania tajemnicy zawodowej,
 - f/ pacjent lub przedstawiciel ustawowy ma prawo do wglądu za pośrednictwem lekarza leczącego do dokumentacji medycznej.
 2. Pacjent ma prawo w trakcie leczenia szpitalnego znać nazwisko lekarza prowadzącego jego terapię.
 3. O funkcjonowaniu zakładu opieki zdrowotnej przez:
 - a/ wywieszenie planu zakładu, oraz odpowiednie oznakowanie poszczególnych miejsc czy dróg wewnętrznych,
 - b/ noszenie identyfikatorów zawierających dane dotyczące tożsamości, kwalifikacji i stanowiska pracy osób udzielających świadczeń medycznych,
 - c/ wskazanie miejsca, w którym może uzyskać szczegółowe informacje.
 4. O czasie oczekiwania na świadczenia medyczne dotyczące:
 - a/ przyjazdu karetki pogotowia ratunkowego
 - b/ wizyty w poradni ogólnej i specjalistycznej,
 - c/ wykonania badań diagnostycznych
 - d/ przyjęcia do szpitala
- IV. Pacjent ma prawo uczestniczyć:
 1. W świadomym podejmowaniu podstawowych decyzji medycznych dotyczących jego zdrowia poprzez:
 - a/ uzyskanie wyczerpującej, prostej i zrozumiałej informacji na temat potencjalnego ryzyka i spodziewanych korzyści, a także możliwościach zastosowania innego postępowania medycznego oraz skutkach w przypadku odmowy zastosowania proponowanego postępowania medycznego,
 - b/ każdorazowe wyrażanie zgody na postępowanie diagnostyczne, lecznicze, i rehabilitacyjne. Podjęcia działań medycznych bez zgody pacjenta możliwe jest tylko w razie wyższej konieczności
 - (ratowania życia pacjenta nieprzytomnego),
 - c/ prawa wymienione powyżej (IV, 1, a, b) nie obowiązują lub obowiązują w sposób ograniczony w przypadku:
 - chorób zakaźnych, wenerycznych i gruźlicy, wobec których istnieje ustawy przymus leczenia
 - chorób psychicznych, niedorozwoju umysłowego lub innych zaburzeń psychicznych, których nieleczenie może zagrażać pacjentowi lub otoczeniu,
 - innych sytuacji, w których prawo przewiduje ograniczenie swobody decydowania pacjenta,
 2. Wyrażaniu zgody lub odmowy na udział w badaniach naukowych i zajęciach.
 3. W wyborze lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, lekarza specjalisty oraz oddziału szpitalnego, do którego jest kierowany.
 4. Prawa wymienione w punkcie IV stosuje się odpowiednio do przedstawiciela ustawowego lub opiekuna faktycznego dziecka. W przypadku pacjenta powyżej 16 roku życia ma on prawo współdecydowania.
- V. Pacjent ma prawo do korzystania z :
 1. Opieki rodziny lub bliskich osób:
 - a/ zakład w miarę możliwości powinien taką opiekę ułatwić,
 - b/ sytuacja taka nie może być realizowana, jeżeli obecność rodziny może zakłócić udzielenie świadczeń medycznych, spokój innego pacjenta lub innych, ważnych powodów ustalonych przez kierownika zakładu.
 2. Opieki duszpasterskiej.
 3. Opieki medycznej lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, a w stanach zagrożenia życia - pogotowia ratunkowego lub każdej dostępnej placówki medycznej w ramach jej statutowej działalności.
- VI. Pacjent ma prawo do umożliwienia mu:
 1. Kontaktu osobistego, telefonicznego, korespondencyjnego w trakcie pobytu w publicznym zakładzie opieki zdrowotnej. Koszty realizacji tych uprawnień nie mogą obciążać zakładu opieki zdrowotnej.
 2. Troskliwej i aktywnej opieki w stanie terminalnym, łagodzenia do końca objawów choroby oraz cierpienia i zapewnienia mu godnych warunków umierania.
 3. Zapisania na listę oczekujących prowadzoną przez publiczny zakład opieki zdrowotnej w sytuacji:
 - a/ braku wskazań lekarskich (merytorycznych) do natychmiastowego przyjęcia do szpitala, poradni specjalistycznej, pracowni badań diagnostycznych,
 - b/ kiedy publiczny zakład opieki zdrowotnej nie dysponuje dostateczną bazą, kadrą i zaopatrzeniem dla wykonywania unikalnego, wysoko specjalistycznego i drogiego zabiegu równocześnie u wszystkich zgłaszających się.
- VII. Pacjent ma prawo do skarg i wniosków:
 1. Na temat działalności publicznych zakładów opieki zdrowotnej:
 - a/ skargi i wnioski powinny być przede wszystkim składane do Rady Nadzorczej publicznego zakładu opieki zdrowotnej,
 - b/ może je składać także do dyrektorów tych zakładów oraz do organów administracji rządowej i samorządowej,
 - c/ może je składać w interesie własnym i innych osób, a także interesie społecznym,
 - d/ przedmiotem skargi może być zwłaszcza zaniedbanie lub nie należyte wykonywanie zadań przez zakład lub pracownika, naruszenie obowiązujących przepisów i regulaminów lub słusznym interesów obywateli, a także przestrzeganie praw pacjenta,
 - e/ pacjent ma prawo do uzyskania należytej, pełnej odpowiedzi na zgłoszenia skargą lub wniosek w terminie 30 dni lub jeśli to możliwe, informacji o toku postępowania wyjaśniającego.

DYREKTOR ZZOZ

Czy powyższe nadal obowiązuje?

SKŁĘPY FIRMOWE

NA RATY
BEZ ZYRANTÓW

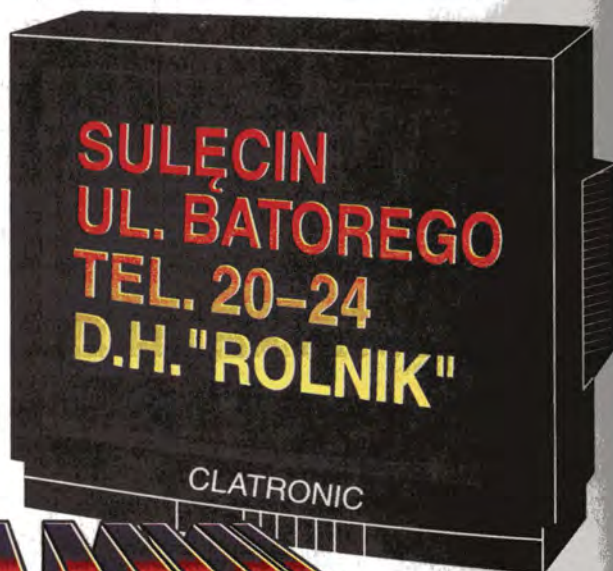
NA RATY
BEZ ZYRANTÓW

LOKMEI

ZAPRASZAJĄ
DO SWOICH
PUNKTÓW SPRZEDAŻY
W



**DOWÓZ NA TERENIE
MIĘDZYRZECZA I KESZYCY LEŚNEJ
BEZPŁATNY!**



POLECAMY!

**ZAPEWNIAMY PROFESJONALNY MONTAŻ
POZYCJONERÓW I ANTEN SATELITARNYCH**

RTV

- TELEWIZORY
- MAGNETOWIDY
- ODTWARZACZE
- ANT. SATELITARNE
- POZYCJONERY DO ANT. SAT.
- WIEŻE HI-FI STEREO
- RADIOMAGNETOFONY
- SAMOCH. RADIOODTWARZACZ
- GRY TV
- CB RADIO

AGD

- CHŁODZIARKI
- ZAMRAŻARKI
- KUCH. MIKROFAL.
- MASZYNY DO SZYCIA
- KUCH. GAZOWE
- KUCH. GAZOWO-ELEKTR.
- KUCH. Z PŁYTĄ CERAMICZNĄ
- ZMYWARKI DO NACZYŃ
- PRALKI